Nr. 76 (z dod. por.). Dnia 16 marca. Sroda. Dnia 4 (16) marca 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W poniedziałek, d. 14-go marca, w rocznicę wstąpienia na tron Wszechrosyjski Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana Aleksandra Aleksandrowicza, w warszawskim prawosławnym Soborze katedralnym odprawił liturgję i uroczyste modlitwy przewielebny Flawjan, biskup Chełmski i Warszawski, w asystencji licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie byli obecni: p. o. Dowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego, pomocnik Dowodzącego wojskami jenerał artylerji Friede, wszyscy wyżsi dostojnicy wojskowi i cywilni, dowódzcy korpusów, konsulowie zagraniczni i mnóztwo ludu. Świątynia tak była przepełniona, że wejść do niej było trudno. We wszystkich innych świątyniach tak prawosławnych, jak i innych wyznań były odprawione uroczyste modły. W ciągu dnia domy były przybrane flagami, a wieczorem ulice były iluminowane.

(*Warsz. Dniewn.*)

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie $9\frac{1}{2}$ zrana. Dzisiaj nieszporów nie będzie.

— W dniu jutrzejszym w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— Począwszy od dnia wczorajszego przez dziś i jutro w kościele Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim) na Lesznie o godz. 5-ej po południu odbywają się ćwiczenia duchowne, celem godnego przygotowania pobożnych do spowiedzi i komunji wielkanocnej.

— Jutro w kościele archikatedralnym św. Jana odprawione będzie w godzinach popołudniowych nabożeństwo pasyjne.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Zgon wielkiego księcia hesko-darmsztadzkiego, Ludwika IV-go, pokrył żałobą kilka największych dworów europejskich. Zmarły, aczkolwiek sam szczupłem władał państewkiem, umiał skojarzyć się wysokiemi pokrewieństwami, tak, że zgon jego odczuwają dwory Petersburga, Berlina i Londynu. Zwłaszcza żałoba berlińska ma podwójną podstawę: zmarły był szwagrem cesarzowej Fryderykowej, a tem samem wujem cesarza, oprócz tego zaś był teściem brata cesarskiego, ks. Henryka, ożenionego w r. 1888-ym z córką jego, ks. Ireną. W tych warunkach doniosłość postaci, która usunęła się do grobu, wzrasta w znaczeniu międzynarodowem.

Urodzony d. 12-go września 1836-go r. synem ks. Karola heskiego i Elżbiety pruskiej, rozpoczął wraz z bratem swoim, ks. Henrykiem, studja militarne r. 1859-go w Poczdamie. Ztąd obydwaj bracia przedsięwzięli w lecie r. 1860-go podróż do Anglji. Dwudziestotrzyletni ks. Ludwik dał się rychło porwać urodzie i wdziękom duchowym córki królowej Wiktorji i żyjącego jeszcze wówczas ks. Alberta († d. 14-go grudnia 1861-go r.), ks. Alicji, a ponieważ dzielna jego młodzieńcza postać przypadła wszystkim do smaku, w d. 30-ym listopada 1860-go r. odbyły się już zaręczyny, a w d. 1-ym czerwca 1862-go r. w Osborne-House ciche, z powodu odczutego tak silnie przez królową Wiktorję zgonu księcia-małżonka (*Prince-Consort*), gody weselne.

Rządy wielkiego księztwa hesko-darmsztadzkiego objął Ludwik IV-ty w d. 13-ym czerwca 1877-go r. po śmierci swojego stryja, wielkiego księcia Ludwika III-go, wpierw już chlubnie się odznaczywszy na czele dywizji heskiej w r. 1870-ym, w bitwach pod Gravelotte i nad Loarą. W d. 14-ym grudnia 1878-go r. utracił małżonkę; księżna Alicja zmarła wśród głębokiego wzruszenia serc współczujących na dyfteryt, którego nabawiła się pielęgnując chore dziecko. W d. 30-ym kwietnia 1884-go r. wielki książę Ludwik wydał najstarszą swą córkę, Wiktorję, za księcia Ludwika Battenberga i tego samego dnia jeszcze związał się ślubem morganatycznym z panią Aleksandryną Kolemine, z domu hrabianką Hutten-Czapską, rozwiedzioną małżonką znanego w swoim czasie dyplomaty. Wszyscy pamiętają sensacyjne wrażenie tego związku, który wywołał tak silne zgorszenie na dworach, iż wielki książę w ciągu kilku miesięcy małżeństwo rozwiązał i w komunikacie, przeznaczonym dla izb, przyznał się do srogiej pomyłki. Pani Kolemine, otrzymawszy tytuł hrabiny Romrod, zamieszkała w Dreznie.

Zgon wielkiego księcia nastąpił w nocy z soboty na niedzielę. Agonja rozpoczęła się już o godzinie piątej po południu. Rodzina, dwór, ministrowie zgromadzili się o tej porze w sąsiedniej komnacie, oczekując smutnej godziny przeznaczenia. Po krótkiem a złudnem polepszeniu się, przyszedł o godzinie 10-ej okres konania. Wielki książę Ludwik IV-ty wyzionął łagodnie ducha o godzinie $1\frac{1}{4}$ po północy i o tejże godzinie, wedle praw domu, objął rządy państwa dwudziestotrzyletni następca tronu, obecny wielki książę Ernest Ludwik (ur. d. 25-go listopada 1868-go roku), dotąd porucznik *à la suite* pierwszego pułku gwardji pieszej w armji niemieckiej.

Pierwsze ślady choroby, która położyła przedwczesny kres życiu w. księcia Ludwika, ukazały się podczas zeszłorocznych manewrów cesarskich pod Kasselem. Lekarze skonstatowali rozszerzenie serca i zalecili pacjentowi jaknajwiększą powściągliwość w ruchach. Paraliż, który nawiedził zmarłego w d. 4-ym b. m. i obalił go niepowrotnie na łoże boleści, był dalszem rozwinięciem choroby serca.

Sprawa hanowerska jest obecnie przedmiotem najżywszego zajęcia w Niemczech. Rzecz szczególna, że prasa liberalna i wolnomyślna najmniej czuje się zadowoloną z tego wolnomyślnego i liberalnego kroku monarchy. *Vossische Ztng.* nicuje na wszystkie boki pismo księcia Ernesta Augusta, ażeby dowieść, że nie obowiązuje ono w gruncie rzeczy potomka króla Hannoweru do niczego; subtelne te wywody wydają nam się czczą djalektyką wobec takiego *gentlemana*, jakim jest książę Kumberlandji.

Brak formalnego zrzeczenia się pretensji do spadku politycznego w Hanowerze objaśniają tem, że książę Kumberlandji uroczyście przyrzekł zmarłemu ojcu nie zrzekać się tronu dziedzicznego i nie przesądzać choćby najodleglejszej przyszłości. Być może

6)

TESTAMENT HOPCKINSA.

przez

Jana Rutkowskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Oh! ciocia dziś bardzo jakoś tajemnicza!

Ciotka Draving znów położyła palec na ustach.

— Zobaczysz, i będziesz mi wdzięcznym. To pani Trevelyan...

— Sama?

— Nie, z córką...

— A! z córką!...

Małe to słówko odrazu okuło w kajdany moją swobodę. Czułem, że zaczyna mnie opanowywać nieśmiałość tak wielka, iż, gdybym był mógł, porwałbym kapelusz i umknął, nie złożywszy nawet hołdu gościom poczciwej mojej ciotki.

— Tak... Pani Trevelyan z córką Fanny. Mój chłopcze, mój drogi chłopcze!... jeżeli mnie choć tyle... tyle kochasz, proszę cię, staraj się... staraj się podobać.

Zacne ciotczysko zapomniało, iż człowiek, który gwałtem chce się podobać, z pewnością sprawia mniej korzystne wrażenie, niż ten, który podoba się mimo swej wiedzy i woli. Nic dziwnego! Gdyby ciotka Draving miała więcej doświadczenia w taktyce przypodobania się ludziom, możeby dotychczas nie nosiła ciężaru panieństwa.

Weszliśmy do saloniku, oświetlonego blaskiem trzech świec, płonących w wielkim świeczniku bronzowym, umieszczonym na biureczku, w samym rogu pokoju. Salonik, zastawiony mnóztwem sprzętów staroświeckich, wyklejony ciemnem obiciem, zawieszony cały obrazami, poczerniałemi od starości, niedostateczne miał oświetlenie. Ginęliśmy tedy w półmroku, co mi było bardzo na rękę. Ale ogień palił się na kominku i dopełniał świece w kandelabrze.

Ceremonja zapoznania się odbyła się szybko. Podziwiałem w duchu zręczność ciotki Draving, która niesłychanie sprytnym manewrem bardzo fortunnie usadowiła nas koło kominka. Nawprost, w całym blasku ognia, zajęły miejsca mama Trevelyan i ciotka, na uboczu, na amerykańskim fotelu bujającym, usiadła panna Fanny, mnie zaś dostało się miejsce tuż przy pannie, w samym kącie. Byłem zasłonięty od ognia marmurową ramą kominka, tak, iż niewidzialny niemal, a raczej bardzo mało widzialny, mogłem obserwować, nie będąc obserwowanym samemu. Najlepszy to pono sposób ośmielenia nieśmiałych.

Rozpoczęła się rozmowa wstępna, ogólnikowa, banalna, nudna, kulawa, przerywana co chwila, przeskakująca z przedmiotu na przedmiot, jak ptak z gałęzi na gałęź—rozmowa ludzi, nie mających nic wspólnego ze sobą, pozbawionych punktów stycznych w ideałach i celach, ludzi, którzy pragną się zapoznać po to, aby po godzinie, dwóch, trzech najwyżej, zapomnieć o sobie na zawsze. Po chwili ciotka Draving, unikając widocznie zbytniego żaru z kominka, pociągnęła mamę Trevelyan w głąb saloniku, tak, iż rozmowa ogólna rozbiła się na dwa odrębne djalogi. Zauważyłem, iż ciotka Draving nigdy nie była bardziej wymowną i interesującą, jak dzisiejszego wieczora.

Ośmielałem się powoli. Cedząc frazesy, szukając gruntu, na którym rozmowa z panną Fanny trwalej oprzećby się mogła, przypatrywałem się osóbce przedemną siedzącej z uczuciem estetycznego zadowolenia, z jakiem patrzy się na malowidła Van Dycka lub rzeźby Canovy. Z kominka tryskał szeroki pas jasności, a panna Fanny bujała się na fotelu. Więc co chwila, gdy fotel pochylał się ku przodowi, ukazywała mi, się jasnowłosa główka o przepięknie czystym profilu, usteczkach drobnych, a tak niepokalanie świeżych, że grzechem chyba byłoby splamienie ich pocałunkiem. Poręcz fotelu biegła w tył i na sekundę znikała mi w półcieniu ta główka jasnowłosa. Miałem wówczas przed sobą tylko draperje popielatej sukni, na figurze drobnej, ale nad wyraz zarysowanej foremnie; miałem przed sobą splecione na kolanach ręce, aksamitne, podłużne, pieszczone, a takie jakieś nieduże, że obie mógłbym pomieścić w jednej mej dłoni. Raz nawet, gdy panna Fanny zatrzymała bujak w biegu i w ogniu kominka szukała odpowiedzi na subtelniejsze jakieś pytanie, miałem przed sobą oczy przepaściste i mówiące, nie wesołe, ani tryskające życiem, ale mgłami smutku owiane.

Wogóle Fanny wydała mi się nieco sztywną. Była uprzejmą bardzo, ale tą grzecznością, która więcej niż niegrzeczność trzyma w oddaleniu. Uśmiech rzadko się zjawiał na białej twarzyczce, ale gdy się pokazał, rozjaśniał sobą wszystko wokoło. Zdawało mi się wówczas, że kominek jest biblijnym piecem ognistym, rzucającym promienie słonecznej jasności, że kandelabr na biurku jest sturamiennym świecznikiem oślepiającego blasku. Bo w tym uśmiechu było całe niebo.

Pozbywałem się powoli nieśmiałości, która krępowała mnie tak silnie w początku rozmowy. Dowiedziałem się, że panie Trevelyan mieszkają o trzy kwadranse jazdy koleją od Londynu, że bawią w mieście chwilowo w celu załatwienia jakiegoś procesu, na którym mamie bardzo, ale to bardzo zależy, szczupłe bowiem fundusze, jakie posiadają obie panie, uszczuplone byłyby bardzo dotkliwie w razie niepomyślnego wyniku sprawy sądowej, że mama Trevelyan jest koleżanką z pensji ciotk

iż syn jego, **dwunastoletni** dziś książę Jerzy Wilhelm, nie związany słowem, kiedyś aktu formalnej rezygnacji dopełni. Do owego czasu, spowitego jeszcze we mgle, odłożone być musi wydanie w ręce rodziny hanowerskiej zamku Herrenhausen i majątku Calenberg, których zwrot w układzie z r. 1867-go, obecnie wchodzącym w życie, uczyniono zależnym od stanowczej rezygnacji z praw do tronu.

Pytanie nasuwa się teraz, jaki wpływ wywrze lojalna kapitulacja księcia Kumberlandji na umysły patrjotów hanowerskich, którzy wytrwali przez ćwierć wieku z górą w partykularystycznej opozycji? Znawcy stosunków zapewniają, że zwrot, licujący z duchem rezygnacji książęcej, z pewnością nastąpi. Cesarz Wilhelm w tegorocznych wycieczkach swoich zimowych do Hanoweru zaczerpnął w tej mierze pewności. *Br. Z.*

Areszty na pensjach i płacach.

II.

Liczniejszych jednak zwolenników liczyło twierdzenie, że płace perjodyczne oficjalistów prywatnych powinny ulegać zapowiedzeniu i zajęciu w takim samym stosunku, jak pensje urzędników państwowych. Teorja ta datuje się od dość dawna. Już b. IX-ty departament senatu oświadczył się za takiem pojmowaniem rzeczonej kwestji, która w obowiązującym podówczas kodeksie postępowania cywilnego, tak samo, jak w teraźniejszej procedurze, nie była rozstrzygniętą wyraźnie (J. Karpiński: Pytania prawne z r. 1869-go str. 12 i z r. 1870-go str. 13). W literaturze toż samo zdanie podzielił senator Nowakowski w zacytowanym powyżej wykładzie procedury (tom II, str. 327), jakoteż p. B. Rotwand w artykule, ogłoszonym w *Gazecie sądowej* (nr. 32 z roku 1888-go).

Tak też najczęściej działo się dotychczas w praktyce, a w szczególności zasada częściowego aresztowania płacy miała zupełne zastosowanie w instytucjach finansowych i kredytowych (tow. kredytowe, koleje, tow. ubezpieczeń).

Zacytowana na wstępie uchwała ogólnego zebrania członków sądu warszawskiego postać rzeczy zmienia. Komornikom wyjaśniono, że art. 1084—1090 u. p. c. stosują się wyłącznie do urzędników państwowych i że natomiast do wszystkich pracowników prywatnych stosowane być winny przepisy art. 1078, 635 i 636. Wynika ztąd, że w razie skierowania przez wierzyciela egzekucji do płacy, pobieranej przez dłużnika, bądź od osób oddzielnych, bądź też z wszelkich biur prywatnych, **całkowita płaca ulegać ma zapowiedzeniu.**

Ma, ale nie musi.

Decyzja w tej mierze zależeć będzie, naturalnie, od woli wierzyciela, który w podaniu swem wprost żądać może od komornika zajęcia nie całej płacy dłużnika, lecz jedynie części tejże.

Sądzimy zaś, że wierzyciele trzymać się będą tej drogi, bo skłaniać ich do niej powinno nietylko proste poczucie ludzkości, niepozwalające skazywać bliźniego na śmierć głodową, lecz niemniej dobrze zrozumiany interes własny. Toż, jak to wskazaliśmy powyżej, zajęcie całkowitej płacy oficjalisty doprowadzić może do utraty przezeń zajmowanej posady, a tym sposobem wierzyciel, nielitościwie gnębiący dłużnika, właściwie i sobie samemu jawną tutaj szkodę wyrządza...

Dodajmy, że okólnikowe wyjaśnienie danej kwestji przez sąd warszawski, przeznaczone tylko dla komisarzy tegoż sądu, naturalnie wcale nie przesądza ostatecznego jej rozstrzygnięcia przez jurysprudencję.

Zresztą spodziewać się wypada, że litera prawa w tej mierze z czasem zmienioną być może.

Mniemać tak każą przepisy ustawodawstwa fabrycznego, które od dnia 13-go października r. z. obowiązują na całym obszarze Królestwa Polskiego i z mocy których płace robotników fabrycznych, przy egzekucji zasądzonych od nich należności, tylko częściowo aresztowane być mogą.

Mianowicie w myśl punktu 15-go art. I-go Najwyżej zatwierdzonego w dniu 3-m czerwca 1886 r. zdania rady państwa, w razie skierowania egzekucji do płacy robotnika fabrycznego, zarząd fabryki może strącać mu i odsyłać komornikowi nie więcej, jak $1/3$ część płacy dłużnika, jeśli ten jest kawalerem, a $1/4$, jeśli jest żonatym lub wdowcem, mającym dzieci.

Tak więc, w stosunku do robotników fabrycznych, kwestja płacy zarobkowej wyraźnie rozstrzygniętą została w dopiero co przytoczonym przepisie prawa.

Czy przepis ów, łącznie z prądami potrzeb życiowych i względem innych pracowników prywatnych, wpłynie na zmianę osnowy prawa, lub poglądu władz sądowych?

Na pytanie to niedaleka przyszłość odpowie.

Fr. Nowodworski.

Nowe koleje podjazdowe.

Jeszcze w 1885-ym r. inżenier Fr. Bagiński, zamieszkując oddawna okolice Dąbrowy i Sosnowca, zwrócił uwagę na zupełny brak komunikacji z południowo-zachodnią częścią pogranicza naszego kraju, kryjącą w swych głębiach bogactwa kopalniane, dotychczas w małej cząstce zaledwie, z przyczyny właśnie utrudnionego przewozu, wyzyskane.

W tym celu inżenier B. przedsiębrał studja techniczne, mające na widoku budowę całej sieci dróg podjazdowych, wązko-torowych. Obecnie, po upływie siedmiu lat, sprawa budowy tej sieci wchodzi na dobrą drogę i rzecz cała, mająca nader ważne znaczenie ekonomiczno-przemysłowe, poczyna z dziedziny projektów przechodzić w pożądaną rzeczywistość, czego dowodem zawarcie już umowy między inżenierem Bagińskim a dyrekcją kolei wiedeńskiej, w sprawie budowy nowej rampy ładunkowej na stacji Dąbrowa, dla kolei podjazdowej. Umowa ta na najbliższem posiedzeniu rady zarządzającej, mianowicie w nadchodzący piątek, będzie przedstawioną do zatwierdzenia.

Zamierzona kolej podjazdowa, wązko-torowa, w ogólnych zarysach tak się przedstawia. Początek jej jest oznaczony od stacji Dąbrowa, a następnie będzie przebiegać terytorja koncesyj węglowych w Łagiszy, Psarach, Strzyżowicach do fabryki cementu w Grodźcu. Projekt uwzględnia jednocześnie obsługę kopalni węgla „Natalja", a ma za zadanie powiększyć sieć dróg podjazdowych przeprowadzeniem odnogi od Psar przez Wojkowice, Żychcice, Rogoźnik, Bobrowniki, Sączew do Simonji.

Cała ta sieć otworzy dopiero pole rozwinięcia się przemysłu górniczego na przestrzeni kilkunastu mil kwadratowych, odznaczającej się bogactwem rud żelaznych, galmanów, glinki ogniotrwałej, a przedewszystkiem licznemi pokładami węgla kamiennego, którego gatunek odpowiada węglowi, jaki dla potrzeb fabrycznych wciąż bywa sprowadzany z zagranicy, bez względu na opłatę celną i ekspedycyjną, wynoszącą przy obecnym kursie około 20 rs. od wagonu.

Tymczasem węgiel w miejscowościach, powyżej wymienionych a pozbawionych komunikacyj, w zupełności dorównywa zagranicznemu i ma tak pożądane dla celów fabrycznych cechy koksowatości. Brak jednak tych komunikacyj, a tym sposobem i gwarancji zbytu, uniemożliwiał dotąd eksploatację pokładów do właściwej, pod względem temperatury, normy i obecnie wydobywany jest zwietrzały, pozbawiony znacznej ilości pierwiastków bitumicznych.

Dopiero przy zmianie warunków transportowych można liczyć na eksploatację węgla z warstw głębokich, podwodnych, a wówczas okaże się, że posiadamy w kraju węgiel odpowiedni do fabrykacji gazu i koksu, ten ostatni bowiem sprowadzamy teraz w imponujących ilościach ze Szlązka pruskiego.

Dla rychlejszego urzeczywistnienia zamierzonej budowy kolei podjazdowych, inżenier Bagiński wszedł w spółkę z p. Marjanem Niewiarowskim, plenipotentem hr. Rodryga Potockiego, i obaj objęli w długoletnią dzierżawę kopalnie węgla w Łagiszy, stanowiące pierwszy etap kolei wązko-torowej. Budowa tej pierwszej serji, całej sieci kolei podjazdowych, ma się rozpocząć jeszcze w roku bieżącym i niewątpliwie przyspieszy dalsze linje w kierunku Grodźca.

Sk.

Z sali odczytów.

Napróżno w malowniczym obrazie, zaczerpniętym z górskiej przyrody naszych kamiennych olbrzymów, dyr. Noskowski w wczorajszym odczycie nakreślił łączność organiczną pomiędzy średnim poziomem naszych siedzib a temi wirchami i szczytami, które zdają się szybować ku niebiańskim wyżynom.

Prelegent nie zastosował tego plastycznego, nader dosadnego porównania do treści swego odczytu, który obejmował okres ukazania się wielkich postaci,

---

Draving, że wreszcie panie Trevelyan kochają bardzo moją ciotkę, jako osobę, która okazywała im zawsze dowody niekłamanej sympatji i przyjaźni. Ciotka Draving dostarczyła nam tematu do dziesięciominutowej, conajmniej, rozmowy, w czasie której dotknąłem zlekka i moich osobistych stosunków. Panna Fanny słuchać raczyła pobłażliwie, bardzo pobłażliwie. I tak nam jakoś było dobrze w zacisznym tym kąciku przy ogniu kominka, żem stracił wymiary czasu. Przypomniał mi je zegar, który srebrnemi dźwiękami wydzwaniać zaczął godzinę.

Panie powstały. Rozpoczęło się żegnanie, w czasie którego panie najwięcej podobno mają sobie do powiedzenia. Na odchodnem już wszystkie trzy damy obdarzyły mnie spojrzeniem: w oczach ciotki wyczytałem dużo miłości i pewne zaniepokojenie; w oczach mamy Trevelyan badawczość; w oczach panny Fanny nic, ale to absolutnie nic. Takiem samem spojrzeniem patrzy się na psa, kota, rybę, gryfa u szczypców do kominka, zakopcone malowidło ścienne, portjerę, świecznik lub nogę od fortepjanu.

Po chwili byliśmy już sami. Ciotka Draving kazała sprzątnąć serwis herbaciany, poczem usiadła na fotelu i, bardzo troskliwie poprawiając ogień na kominku, zaczęła mówić o rzeczach niesłychanie obojętnych. Usłyszałem i to i owo, aż wreszcie ni ztąd, ni zowąd przemówienie swe zakończyła ciotka oświadczeniem, iż panie Trevelyan pojutrze znowu zjadą do Londynu. Gdym zaś w milczeniu przyjął oświadczenie do wiadomości, ciotka Draving oparła obie ręce na kolanach, spojrzała mi prosto w oczy i zapytała:

— I cóż?...

Tym razem nie odpowiedziałem stereotypowem „I nic..." Usiadłem tylko na bujaku, na którym przed chwilą kołysała się panna Fanny i zamyśliłem się głęboko. Siedzieliśmy tak minut parę w milczeniu, poczem ciotka rozpoczęła na nowo gorliwe przewracanie węgli w kominku, przeplatane zdaniami, nacechowanemi uwielbieniem dla mamy Trevelyan, panny Fanny i całej rodziny Trevelyanów. Usłyszałem tedy, że Fanny jest aniołem i to aniołem dobrym, zacnym, praktycznym acz ubogim, aniołem, mającym wszelkie dane do zapewnienia szczęścia człowiekowi, którzyby zdobył się na odwagę wyrzeczenia się grzechu bezżeństwa, wielce zdrożnego i wielce wstrętnego, zarówno Bogu, ludziom, jak i jej samej, ciotce Draving. Nie protestowałem i tak jakoś rozmowa powoli upadła.

Wyszedłem zamyślony nieco, ale, zanim doszedłem do domu, myśli moje zmieniły kierunek. Kładąc się spać, obliczałem już, jaką sumę da likwidacja naszych interesów.

Nazajutrz, zaledwie zdążyłem wstać i przyodziać się nieco, miałem już ciotkę Drawing u siebie. Narobiła mi wrzawy, zburczała służącego za to, że znalazła kurz na marmurowej paterze, zapomnianej gdzieś w kącie, naopowiadała mi o swoich planach na dzień dzisiejszy, wreszcie ucałowała mnie serdecznie i wyszła. Odprowadziłem ją aż do drzwi, za powrotem zaś do biurka znalazłem na niem jakiś przedmiot, zawinięty w białą bibułkę. Rozwinąłem pakiecik. Nie mogłem powstrzymać się od śmiechu.

Była to fotografja Fanny.

— Ho! ho! — pomyślałem sobie — ciotka Draving nie na żarty swatać mnie zaczyna.

Włożyłem fotografję do albumu, gdzie znalazła się obok słynnych piękności stołecznych, aktorek, baletnic. Myślałem nawet przez kilka chwil o Fanny. Była w samej rzeczy piękną, bardzo piękną. Miała takie usteczka świeże, oczy przepaściste a smutne...

W parę dni coś odebrałem znowu bilecik od ciotki Draving. Zacna kobieta skreśliła tylko słów parę, gdyż cały list zawierał dwa tylko słowa: „Fanny przyjechała!" Onegdaj byłbym może zapytał: „Cóż to mnie obchodzić może?", dziś jednak przyjąłem to zawiadomienie, jako bardzo naturalne, co więcej, obchodzące mnie trochę. Machinalnie ubrałem się staranniej, niż zwykle i wyszedłem na codzienną konferencję z adwokatem. Tuż przed bramą jurysty zawróciłem i — puściłem się pośpiesznie w drogę w kierunku mieszkania ciotki Draving.

Znalazłem obie panie w dobrem zdrowiu i niezłym wcale humorze. Ciotka Draving oświadczyła mi na wstępie, iż Fanny dała się uprosić i raczyła do niej zjechać na całe dwa tygodnie. Znudzi się bezwątpienia w towarzystwie kobiety starej i marudnej, ale tem większą będzie jej zasługa, jako pociechy poczciwej w jej osamotnieniu. Zauważyłem, iż Fanny przywitała się ze mną z pewnem zaambarasowaniem. Spoglądała na mnie zawsze jak na psa, kota, rybę lub nogę od fortepianu, ale czułem, że obecność moja robi jej pewną różnicę. Czyżby ciotka Draving wspominała już coś o swoich projektach?...

Minęło dni parę. Na wyraźny rozkaz ciotki przychodziłem często do jej mieszkania. Zdawało mi się nawet, iż Fanny, jeżeli nie z uznaniem, to przynajmniej z zaciekawieniem przyjmuje moje wizyty. Robiliśmy częste wycieczki na miasto, rozumie się zawsze w towarzystwie ciotki Draving. Ilekroć zacna kobieta spostrzegła, iż wzmaga się smutek i apatja Fanny, zawsze wynajdywała konieczną potrzebę natychmiastowego załatwienia jakichś sprawunków. W powrocie odgrywałem zawsze z powodzeniem rolę dromadera, objuczonego paczkami różnych rozmiarów.

Raz wróciliśmy z miasta po dłuższej, niż zazwyczaj przechadzce. Fanny była bardzo znużona, usiedliśmy tedy na zwykłem naszem stanowisku, tuż przed kominkiem. Ciotka Draving znalazła sobie

noszących imiona: Bacha, Händla, Glucka i Mozarta.

Zdawaćby się mogło, że dyr. Noskowski scharakteryzuje stan ówczesnej kultury muzycznej, która była matką rodzicielką tych nieporównanych artystów. Wszakżeż wiek XVII-ty, który w r. 1650-ym obdarzył świat taką parą tytaniczną, jak Bach i Händel, był chwilą wyrabiania się nowego systemu muzycznego, urabiającego z pierwiastków muzyki średniowiecznej, opartej na spuściznie odległej starożytności, podstawę naszej muzyki, opartej w melodyce na obecnej gamie majorowej i minorowej, w harmonice zaś na podstawie nowego, utemperowanego, (unormowanego) „stroju”, dalekiego od pierwotnej, idealnej niemal czystości (pod względem intonacji) wokalnej, obdarzył sztukę muzyczną niewyczerpanem bogactwem kotrastów pomiędzy konsonansami i dysonansami.

Wyświetlenie tych szczegółów zasadniczych, tak przystępnych nawet do popularnego traktowania, zostało przez dyr. Noskowskiego zupełnie pominięte. A przecież Bach i Händel genjalnością swą pierwsi pracę niezliczonej gromady pomniejszych pracowników uświęcili i nadali prawo obywatelstwa w państwie muzycznem.

Zanadto wiele nacisku szanowny prelegent kładł na stronę subjektywną mocarzy artystycznych. Genjalność ich zawsze poczynała od tego, co stanowiło, że tak powiem, atmosferę artystyczną danej epoki. Dopiero po przetrawieniu tych pierwiastków ogólnych zaczynała się ich praca „wirchowa, szczytowa”, wytykająca nowe drogi, rozjaśnione promieniami nowych ideałów.

Wyrobienie się nowego systemu było równouprawnieniem niejako muzyki instrumentalnej, obok królującej wówczas niepodzielnie muzyki wokalnej. Czynnik ten przez Bacha zastosowanym został w tej nieporównanej liryce, którą tchną jego kantaty i dzieła pasyjne — Händel zaś w swych niemal epickich oratorjach.

Potęga tego pierwiastku instrumentalnego musiała odnaleźć oddźwięk i w sztuce pozareligijnej, świeckiej.

Gluck, po przebyciu perjodu ogólnikowej, szablonowej opery, wzniósł się do wyżyn tak zwanej przez niego „tragedji lirycznej”, którą niepotrzebnie przybrał dyr. Noskowski w tytuł opery „heroicznej”. W skreśleniu szczegółów działalności artystycznej Glucka prelegent zwrócił się w ostrych wyrazach przeciwko jego małym operom komicznym, przypominając i u nas wystawioną operę p. t. „Oszukany kadi” — wszakżeż w tych dziełach, pełnych uczucia i dystyngowanego humoru, przynajmniej pod względem muzycznym, znać rodzica tych wielkich dzieł, które stały się najpiękniejszemi klejnotami twórczości Mozarta.

Odczyt swój zakończył dyr. Noskowski nakreśleniem sylwetki Mozarta, którego stuletnią rocznicę śmierci cały świat, a z nim i Warszawa, tak uroczyście obchodził.

Odczyt cały ograniczał się jedynie na uszeregowaniu szczegółów biograficznych, nie zawierał zaś tych uogólnień, któreby w rysach energicznych, treściwych scharakteryzować mogły epokę tak ruchliwej i żywotnej ewolucji artystycznej.

St. Ciechomski.

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału, uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Goniec fin. handlu i przemysłu* podał w numerze z dnia 6-go marca ciekawe dane o działalności istniejących w Rosji kas oszczędności: Dnia 1-go stycznia 1881-go r. kas takich było 74, a kapitał w nich lokowany 9,054,648 rs., dnia 1-go stycznia 1886-go roku było ich 326 z kapitałem 26,619,400 rs., dnia 1-go stycznia 1891-go r. 1826 z kapitałem 147,042,901 rs., d. 1-go stycznia r. b. 2212 z kapitałem 199,089,270 rs. Zwiększenie się wkładów przeszło o 36% w r. z. przypisać należy działalności kas, istniejących od r. 1890-go przy urzędach pocztowo-telegraficznych, których liczba wynosiła z d. 1-ym stycznia r. b. 1530. Wymienione kasy oszczędności funkcjonują dotąd wyłącznie w miastach, otwarcie jednak kas przy urzędach pocztowo-telegraficznych, istniejących po wsiach i osadach, nastąpi w niedalekiej przyszłości, dając ludności wiejskiej możność składania drobnych oszczędności, które, jak wiadomo, stają się często pastwą pożaru lub bywają kradzione skutkiem nieostrożnego ich chowania.

= Zarządzający ogólnym zjazdem przedstawicieli dróg żelaznych, zawiadomił tutejsze zarządy kolejowe, że na trzeciej sesji VII-go zjazdu, pomiędzy innemi przyjdą pod obrady następujące kwestje: ustanowienia na sezon letni roku bieżącego na kolejach tutejszych biletów ulgowych po obniżonej taryfie, na wzór t. zw. Rundreisebilette wydawanych przez koleje zagraniczne, tudzież kwestja unormowania taryfy na przewóz wód mineralnych z kolei zakaukazkiej. Nadto na dzień 15-go marca r. b. zwołany zostaje specjalny zjazd przedstawicieli kolejowych, w celu uregulowania wzajemnych pomiędzy kolejami pretensyj. Najważniejszą wszakże dla tutejszej publiczności jest kwestja, objęta pierwszym punktem porządkowym sesji trzeciej, t. j. ustanowienie biletów ulgowych ważnych na pewien przeciąg czasu po cenie zniżonej, o której to dogodności oddawna już, jak dotąd bezskutecznie, upominała się publiczność, a co zdaje się obecnie uchwalonem zostanie zgodnie z jej życzeniem.

= Zarząd dóbr państwowych gubernij łomżyńskiej i suwalskiej polecił leśniczemu leśnictwa zambrowskiego poczynić ogłoszenia w organach urzędowych gub. łomżyńskiej i suwalskiej o sprzedaży wyrąbanego drzewa z lasów skarbowych w temże leśnictwie w kierunku nowobudowanej linji kolei skarbowej nadnarwiańskiej. Z ogłoszeń tych dowiadujemy się, iż nowa linja kolejowa, po oddzieleniu się na stacji Łapy kolei petersburskiej, skieruje się na gminę Puchały, pow. łomżyńskiego, w obrębie której, a w miejscowości Woje, odległej o 14 wiorst od Łomży (na środku szosy pomiędzy Łomżą i Zambrowem), a tuż przy wsi Bacze Suche, urządzona zostanie stacja, najbliższa od Łomży. Od tej stacji linja skieruje się na Ostrołękę przez rewir leśny Kamionkę. Odnoga zaś tej linji z Małkini do Ostrołęki przetnie: wieś Błędnicę, w pow. ostrowskim, gminie Orło, położoną pomiędzy Złotorją (stacja pocztowa) i Małkinią, dalej wieś Biel, tejże gminy Orło, pomiędzy Złotorją i Ostrowiem, następnie zaś sam Ostrów i w linji prostej zakończy się w Ostrołęce. Dystans pomiędzy Małkinią a Ostrowiem, zaczynający się w przeciwnym kierunku od kolei siedlecko-małkińskiej w Małkini, będzie dość krętym, inne zaś dystanse prostsze. Jak świadczą ogłoszenia, drzewo na tych linjach już jest wyrąbane i ułożone w sążnie, a sprzedaż oznaczoną została w gminie Orło i w magistracie Ostrowia na d. 24-ty i 26-ty b. m.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono następujące sprawozdanie z działalności rewizyj sanitarnych, dokonanych z rozporządzenia oberpolicmajstra m. Warszawy w ciągu 1891-go r. w domach, mieszkaniach robotników, tudzież w fabrykach, zakładach przemysłowych itp.; zrewidowano domów i posesyj 3,790, obejrzano posesyj przy udziale lekarzy, techników, członków komisyj i właścicieli domów 1,659, sporządzono aktów ze wskazaniem różnych ulepszeń 317; przyjęto deklaracyj z obowiązkiem zaprowadzenia różnych ulepszeń 1,550; dokonano tych zobowiązań w myśl deklaracyj 1,425; spisano protokułów o wykroczeniach sanitarnych 1,869; nałożono kar z wyroków sądów na sumę 15,889 rs. 50 kop.; wybrukowano i wyasfaltowano podwórz 70; doprowadzono do porządku ustępy w 1,807-miu posesjach; uporządkowano 440 studzien; zreformowano: 36 targów, rzeźni ptactwa 5, jatek 256, stajen i obór 514, składów skór 51, składów szmat i kości 10, fabryk i warsztatów 656; zrewidowano i uporządkowano: 2,576 zakładów spożywczych, jako to: wędliniarni, restauracyj, kawiarni, cukierni itp.; 60 prywatnych zakładów naukowych i 279 chederów, czyli szkół wyznaniowych żydowskich.

= Wskutek postanowienia komitetu kanalizacyjnego, wszelkie kontrakty na dostawę różnych materjałów i przyrządów do robót kanalizacyjnych i wodociągowych, oraz na wykonanie samych robót zawierane będą nie w wydziale administracyjnym magistratu, lecz w biurze kanalizacyjnem.

= Do robót brukarskich magistrat m. Warszawy potrzebuje 120 sąż. sześc. żwiru, którego cenę do mającej się wkrótce odbyć licytacji oznaczono na rs. 35 za sążeń.

= Do robót wodociągowych miejskich, mających się uskutecznić w r. b., potrzeba magistratowi tutejszemu 1480 pudów ołowiu. Do dostawy zakwalifikowany został ołów, wyłącznie tylko przygotowany w fabryce Paulhütte. Na dostawę odbędzie się wkrótce ograniczona konkurencja od ceny rs. 2 kop. 30 za pud pomiędzy ośmiu tutejszemi firmami. Takaż konkurencja pomiędzy sześciu krajowemi firmami odbędzie się wkrótce na dostawę rur wodociągowych, potrzebnych do zaprojektowanych na r. b. robót wodociągowych miejskich.

= W kościele ewangielicko-reformowanym przy ul. Leszno, w d. 20-ym b. m., o godz. 10-ej rano, odbędzie się nabożeństwo w języku polskim wraz z komunją, a d. 27-go b. m. takież nabożeństwo wraz z komunją. Przygotowanie do komunji odbywa się w dniu poprzedzającym o godz. 5-ej po południu.

= Prezes komisji emerytalnej zawiadamia osoby interesowane, potrzebujące różnych wyjaśnień w sprawie wyjednania emerytury, że interesantów przyjmuje w biurze codziennie, oprócz niedziel i świąt, od godziny 2-ej do 3-ej po południu.

= Z wiarogodnego źródła otrzymujemy zapewnienie, że p. Weychert, naczelnik kontroli dochodów kolei terespolskiej, nie jeździł do Petersburga w sprawie likwidacji kasy emerytalnej, lecz w innych zupełnie interesach tejże kolei. Wogóle kwestja kasy emerytalnej kolei terespolskiej znajduje się na zupełnie innej drodze, niż ta, o jakiej krążą pogłoski, powtarzane nawet w pismach i dziennikach tutejszych.

---

jakieś pilne zajęcie w kuchni, tak, iż przez czas dłuższy byliśmy sami. Panna była milcząca, ja zaś starałem się być bardzo zabawny. Wysypałem moc anegdot i dowcipów, które jednak średnie czyniły na mojej towarzyszce wrażenie. Raczyła mnie tolerować obok siebie, a nawet, słuchając mnie, uśmiechała się od czasu do czasu. W uśmiechu tym jednak widziałem tylko ustępstwo kobiety dobrze wychowanej, której nie wypada okazać, iż czyjeś żarty nie są bynajmniej zabawne.

I oto po raz pierwszy od dwóch tygodni uczułem smutek, który gniótł mi serce. Zamilkłem i zapatrzyłem się w ogień kominka. Tysiące myśli przechodziły mi w tej chwili przez głowę. Nagle uczułem, że wzrok Fanny spoczął na mojej twarzy. Odwrócony byłem w inną stronę, a jednak widziałem, że mi się przypatruje. Skamieniałem. Bałem się poruszyć, bałem się odwrócić głowy, bom był pewny, że spotkam się z jej wzrokiem. Spojrzenie Fanny ołowiem ciażyło mi na powiekach, ustach, policzkach. Dałbym wiele, gdybym się był mógł cofnąć w cień, w przestrzeń mało przez kominkowy ogień oświetloną. Alem się ruszyć nie śmiał, bo powróciła mi cała nieśmiałość pierwszego spotkania. Czułem, że mi krew uderza do głowy, że staję się czerwony, jak rak... Nadzwyczajnym wysiłkiem woli zwróciłem się w stronę Fanny i—po raz pierwszy oczy nasze spotkały się na dłużej.

Snać musiałem dużo powiedzieć w tej chwili wzrokiem, bo Fanny spuściła oczęta i miąć zaczęła nerwowo koronkę na sukni. Byłem w tej chwili tak śmiały, żem się przysunął z krzesłem do jej fotelu i zapytałem wprost:

— Więc pani *już* jutro wyjeżdża?

Musiałem silnie podkreślić to słowo, bo Fanny zwróciła na nie uwagę.

— Już? Wszak przez dwa tygodnie nadużywam gościnności pani Draving.

— Pani! nadużycie to... — zaprotestowałem.

— Zresztą — kończyła Fanny — czas już powrócić do mamy. Biedna, strapiona jest bardzo przegraniem procesu.

— Więc proces przegrany?

— Niestety, tak. Znaczna część funduszów mamy przepada. To, co zostało, wystarczy, bo wystarczyć musi, ale wiem, że mama bardzo przeboleje stratę ze względu na mnie... Od dziś jestem już panną bez posagu...

Uśmiechnęła się gorzko, ale to tak gorzko, żem zawołał:

— Ależ, na Boga! czyż pani potrzebuje posagu?

Fanny spojrzała na mnie.

— Tak pan sądzi? — zapytała przeciągle, przypatrując mi się pobłażliwie, tak, jak się spogląda na dziecko, które dopiero co powiedziało głupstwo.

Czułem, że w tej chwili byłem okrutnie śmieszny. Na szczęście ciotka Draving przybyła na odsiecz. Zaczęliśmy mówić o rzeczach potocznych, poczem pożegnałem panie, które wczesnym rankiem wyjeżdżać miały jutro.

— A bądźże na kolei! — rzekła mi ciotka na pożegnanie. — Mamy tyle pakunków, że ciężko nam będzie bez mezkiej pomocy.

Wróciłem do domu rozmarzony. Zacząłem przeglądać fotografje w albumie, a znalazłszy portret Fanny, wyjąłem go pośpiesznie z pośród słynnych piękności, aktorek i baletnic. Włożyłem fotografję do jednej z szuflad biurka. Zasnąć długo nie mogłem, a myśli moje biegły wciąż do saloniku ciotki Draving, tego ciemnego pokoiku, zastawionego mnóstwem mebli staroświeckich, obwieszonego obrazami, poczerniałemi od starości, oświetlonego mdłym blaskiem trzech świec w kandelabrze i jaskrawym płomieniem ognia na kominku.

(D. c. n.)

= W dniu wczorajszym wyjechali: szambelan książę Maciej Radziwiłł do Rzymu i prezes sądu okręgowego rz. r. st. Kowalewski do Lublina, powrócił zaś z Moskwy konsul perski Edward Epstein.

= Prezes kolei terespolskiej, p. Leopold Kronenberg, wyjechał w dniu dzisiejszym do Petersburga.

= Z teatru.

* Trupa russka daje dzisiaj szóste przedstawienie w teatrze Wielkim.

Odegraną będzie sztuka p. t. „Dawnemi czasy".

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na jutro „Rigoletto" z p. Prevostem w partji księcia.

W partji Gildy da się słyszeć pierwszy raz na naszej scenie p. Anna Malinowska, której debiuty na scenie lwowskiej wielkiem cieszyły się powodzeniem.

* Teatr Rozmaitości daje jutro po raz 23-ci sztukę Hermana Sudermanna „Koniec Sodomy", zapełniającą doszczętnie widownię na każdem przedstawieniu.

* Pojutrze w teatrze Rozmaitości wznowienie pięcioaktowej komedji Aleksandra hr. Fredry „Śluby panieńskie", w której debiutuje pierwszy raz p. Gabrjela Morska w roli Klary.

* Dzisiaj w teatrze Rozmaitości „Kłopoty pana Travetti".

* Teatr Mały daje dzisiaj „Dom warjatów" i „Męża za drzwiami", jutro zaś wystąpi z operetką Offenbacha „Życie paryzkie" z p. Zimajerową.

* Powstał projekt wznowienia w teatrze Wielkim opery Verdi'ego „Ernani".

* W krotochwili „Pani Mongodin", przygotowywanej na sobotę w teatrze Małym, wystąpią panie: Baumanowa, Micińska i Zimajerówna, oraz pp.: Grubiński, Kulesza, Morozowicz, Sikorski i Wysocki.

* Sprzedaż biletów na niedzielny poranek w teatrze Wielkim, na rzecz rodziny po ś. p. Kratzerze, raźno postępuje.

Poranek zapewnione ma powodzenie kasowe.

Zasługują też nań zarówno program wyborny, jak i cel wielce sympatyczny.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 1,134, Rozmaitości 260, Małym 364 i w cyrku 149; na koncertach: w sali muzealnej 327, w resursie obywatelskiej 539 i na odczycie p. Z. Noskowskiego w sali ratuszowej 125.

= Ze spraw rolniczych.

W dniu wczorajszym zarząd tutejszego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu rozesłał do wszystkich członków sekcji rolnej, oraz do znaczniejszych ziemian w Królestwie odezwę treści następującej:

Właściwa delegacja postanowiła przeprowadzić szereg doświadczeń zbiorowych w różnych okolicach kraju z odmianami zbóż, roślin okopowych i pastewnych, wypróbowanych już uprzednio na polach stacji sobieszyńskiej.

Celem takich doświadczeń zbiorowych ma być sprawdzenie za pomocą porównania rezultatów, osiągniętych w różnych miejscowościach, o ile pewne odmiany zbóż, bądź krajowych, bądź to zagranicznych, zasługują na uprawę i rozpowszechnienie.

W jesieni r. b. postanowiono przeprowadzić najpierw podobną próbę porównawczą z 7-miu odmianami pszenicy zimowej.

Udział ziemian w przeprowadzeniu ścisłem i dokładnem takich prób w swoich majątkach i złożeniu następnie szczegółowego sprawozdania, według załączonej przy odezwie instrukcji i szematu, może jedynie doprowadzić do rozstrzygnięcia tak ważnego pytania, mającego przynieść doniosły pożytek dla interesów rolnictwa krajowego.

Wobec tego zarząd Towarzystwa odnosi się do ziemian z prośbą o przyjęcie udziału w tych doświadczeniach zbiorowych; w razie przychylnej odpowiedzi wysłane im zostaną różne nasiona pszenicy w sierpniu r. b.

Odpowiedzi przyjmowane będą najpóźniej do dnia 31-go marca r. b., w którym to dniu lista zgłaszających się zostanie zamkniętą.

= Wieczór zimowy.

Grono pań, zajmujących się organizacją rautu pod nazwą „ostatniego zimowego wieczoru", dokłada wszelkich starań, aby zabawa ta wypadła świetnie i jako rzeczywiście ostatnia przed nastąpieniem wiosny, pozostawiła wśród uczestników trwałe wspomnienie.

Program „wieczoru" nie został dotąd ściśle ułożony, lecz zapewniony już jest udział podwójnego kwartetu męzkiego, deklamacja utalentowanej amatorki, wkraczającej na firmament sztuki panny Du., a wreszcie śpiew pierwszorzędnego tenora, nieobecnego w tej chwili w Warszawie.

Nazwisko tenora, który listownie obiecał swój przyjazd, ma stanowić niespodziankę dla szerokiego koła naszych melomanów.

Wieczór zimowy odbędzie się w salach resursy obywatelskiej, zamienionych w istny ogród cieplarniany, pełen egzotycznych roślin i kwiatów nietylko bukietowych, ale i... żywych.

Z powodu licznych przygotowań, wymagających dłuższego czasu, postanowiono pierwotny termin o dwa dni opóźnić i raut stanowczo odbędzie się w d. 29-ym b. m.

= W programie koncertowym.

W koncercie na dochód złożonego chorobą Klemensa Junoszy, obok rozmaitych popisów wokalnych i instrumentalnych, że wspomnimy tu tylko tak rzadko obecnie dającego się słyszeć Michałowskiego, publiczność będzie miała sposobność zapoznać się z monologiem pióra Junoszy.

Monolog ten, p. t. „Niepocieszony Wojtek", zaczerpnięty z życia ludowego i zaprawiony humorem autora, wypowie p. Zejdowski, znany deklamator.

Program sympatycznego koncertu, który odbędzie się już pojutrze w salach redutowych, urozmaicą śpiewy kwartetu „Lutni" i chóru Towarzystwa muzycznego.

= Wieczór muzyczny.

Resursa obywatelska urządza dla swoich członków wieczór muzyczny z udziałem panny Trebelli.

Odbędzie się on we wtorek, d. 22-go b. m.

= Reprodukcje.

W licznych domach, hołdujących muzyce, ściany nad fortepianami, z powodu braku wizerunków własnych mistrzów, zapełniane są wyłącznie obcemi.

Dla zaradzenia temu wydane zostały podług prac p. Maleszewskiego reprodukcje portretów Szopena i Moniuszki.

Oryginał do reprodukcji Szopena, p. M. wykonał olejno, podług cennej akwareli, zrobionej z natury przez znakomitego malarza Leona Cognet, profesora akademji sztuk pięknych w Paryżu, jeszcze za młodszych lat życia mistrza, która następnie udzieloną została panu Mal. ze zbiorów Leonarda Chodźki, tudzież z maski pośmiertnej, użyczonej mu przez siostrzenicę Szopena, panią C.

Co do portretu Moniuszki, artysta wzorował go podług różnych fotografji i przypomnienia rysów osobiście znanego mu twórcy Halki.

Prace wykonał na kamieniu, z uznania godnem staraniem i artyzmem, znany z prac w tym kierunku, p. Władysław Walkiewicz; odbito zaś je w litografji p. Kasprzykiewicza.

= Zakład gimnastyczny.

W dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste poświęcenie nowo otworzonego zakładu gimnastyki szwedzkiej, pozostającego pod kierunkiem p. Heleny Kuczalskiej, która niedawno spędziła czas dłuższy w Sztokholmie dla wykształcenia się w tym kierunku.

Ceremonji poświęcenia dokonał o godzinie 2-ej ks. Gniazdowski wobec redaktorów pism lekarskich, przedstawicieli prasy i licznych zaproszonych osób.

= Z cyrku.

Dzisiaj raz jeszcze zmierzyć się mają niestrudzeni atleci pp. Pytlasiński i Ballisat; ten ostatni zażądał odwetu na płaską rękę, a p. Pytlasiński (na którego dochód, mówiąc nawiasem, przeznaczone zostało widowisko piątkowe) wedle praw rycerskich pokonanemu dwukrotnie a dzielnemu zapaśnikowi chętnie go daje.

Wczoraj tymczasem wznowiono „Życie paryzkie", w którem Marta Fister porywała znowu swą interesującą urodą i szałem tanecznym.

Tylko światła elektrycznego i jeszcze raz światła elektrycznego! Oko tak już nawykło do tej efektownej ilustracji popisów choreograficznych, że bez jego mlecznych promieni tracą one połowę swego wdzięku.

= Z żeglugi.

Statek Górnickiego „Mazur" zainaugurował już żeglugę na Wiśle.

Przybył bowiem do Warszawy z pasażerami z Płocka we wtorek i tu, z powodu ruszenia lodów z pod Sandomierza, zmuszony jest zatrzymać się na dni kilka.

W sobotę wszakże rozpocznie już regularną żeglugę, wioząc pasażerów z powrotem w stronę Płocka.

„Mazur" odpływać będzie z Warszawy o godz. 7½, z Płocka zaś o 5½ rano.

W przyszłym tygodniu zjawi się na Wiśle nowy statek Górnickiego „Sokół", obstalowany za granicą, oraz odrestaurowany świeżo „Krakus".

= Na uczynku.

Pod № 31-ym przy ul. Kowieńskiej ujęto Zelmana Skowrońskiego i Majera Brykmana, uchodzących z klejnotami i pieniędzmi, skradzionemi u jednej z lokatorek.

Na strychu domu pod № 76-ym przy ul. Marszałkowskiej przytrzymano Gapszewicza, kradnącego bieliznę.

Również na poddaszu domu pod № 26-ym przy ul. Siennej aresztowano parę złodziejską, zajmującą się specjalnie kradzeniem bielizny na strychach, a mianowicie: Bolesława Czubowicza i Walerję Borowską.

Właściciel sklepu kolonjalnego pod № 31-ym przy ul. Pańskiej schwytał na uczynku kradzieży subjekta Szoela Frenkla.

Przytrzymany przyznał się protokularnie do perjodycznych kradzieży towaru na sumę kilkuset rubli.

= Gwałtowni.

W dniu wczorajszym dwaj pasażerowie, wsiadłszy do dorożki Stanisława Oziębły, przejechali dwa kursy, a po zatrzymaniu się na ul. Dzielnej dawali Ozięble tylko 20 kop.

Dorożkarz upominał się o zapłatę według taksy, lecz pasażerowie opmówili.

Z tego powodu wywiązała się kłótnia, a gdy Oziębło nie chciał ustąpić, żądając wezwania policji, pasażerowie rzucili się na niego, zadając ciosy w głowę.

Dorożkarz, zalany krwią, upadł i stracił przytomność.

Gwałtowni pasażerowie, jak się okazało: Edward i Alfons bracia Heroldowie, zostali odprowadzeni do kancelarji cyrkułowej, gdzie spisano protokuł, pociągający obu do odpowiedzialności sądowej.

= Nieostrożna jazda.

W przejściu przez ul. Bracką p. Paulina Krupińska została przejechana przez ekwipaż prywatny i uległa złamaniu nogi oraz ciężkiej ranie na głowie.

Poszwankowaną, po udzieleniu pomocy przez poblizkiego felczera, odniesiono do mieszkania pod № 4-ym przy ul. Żórawiej.

Dorożkarz № 1412, Bartłomiej Urbanowicz, przejechał na ul. Wierzbowej Hersza Morwitza, niosącego kosz z porcelaną.

Porcelana potłukła się, a Morwitza z bolesnemi obrażeniami odwieziono do mieszkania pod № 20-ym przy ul. Wolskiej.

= Ospa.

W dniu wczorajszym pod № 35-ym przy ul. Solec zachorowało kilkoro dzieci na ospę.

Zawiadomiony urząd lekarski wezwał dezynfektora miejskiego, celem zarządzenia odpowiednich środków.

= Fatalna pomyłka.

Nocy wczorajszej Michalina Brąkowska, żona szynkarza za rogatką belwederską, popełniła fatalną omyłkę, zamiast bowiem łyżeczki mikstury, wypiła spory haust kreozotu.

Oparzenie nastąpiło tak straszne, iż Brąkowska straciła przytomność.

Życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

Z teatru i muzyki.

(*K. Z.*) Pan Franciszek Lanci, autor jednoaktowej komedji p. t. „Ona ma kogoś", jako dyletant literacki, pisał już, zdaje się, kilka utworów dla sceny, a był, czy jest jeszcze współpracownikiem pism humorystycznych. Jedno i drugie — dyletantyzm oraz humor, fabrykowany na krótką metę chwilowego uśmiechu, przebijają się w komedyjce p. t. „Ona ma kogoś", z której pierwsza scena mogłaby iść żywcem do *Muchy* lub *Kolców*, a dalsze... Z dalszemi nie wiem dobrze, coby zrobić można, ale w każdym razie na teatr Rozmaitości wyglądają one za naiwnie.

Że pani baronowa Rewel (p. Barszczewska), przyjechawszy do miejsca kąpielowego ze służącą Basią (p. Gilska), nie chce się przyznać do tego, że jest żoną doktora Pawlickiego (p. Nowicki) i że to wypływa z woli jej młodego małżonka, ażeby jako wdowa figurowała w spisie gości kąpielowych, to, co prawda, nie przedstawia żadnych logicznych powodów. Wreszcie niechby tam i tak było, bo i mniej logiczne założenia przyjmujemy często w krotochwili. Że dwaj starzy kawalerowie: Rąbkiewicz i Żarnowski (pp. Frenkiel i Wojdałowicz) starają się zjednać sobie względy urodziwej wdówki, że nawet supełki ciągną o to, kto jej się ma pierwszy oświadczyć i to można przyjąć za dobrą monetę. No, ale czego oni chcą od Grubińskiego, fryzjera (p. Żyburski), dlaczego nie wpuszczają go do pokoju baronowej, przedłużając *qui pro quo* z „kręciwłosem", ani prawdopodobne, ani zabawne?

Dlaczego baronowa nie wyprowadza odrazu tych panów z błędu, a przyjeżdżający mąż tylko nieporozumienie w niezręczny i niezabawny sposób przedłuża? To wszystko, jak powiadam, stanowi dowód, że autor teatr po dyletancku traktuje, że nawet z prowadzeniem akcji i techniką wprowadzania i wyprowadzania osób, działających ze sceny, uporać się nie umie. Humor za to w epizodzie dyktowania listu przez służącą do jej narzeczonego (inżeniera od rur) wykazuje, że autora stać na dobry koncept, który może być zabawny, byle zbyt przeciągniętym nie był, a nawet parę dowcipów w lepszym tonie, kiedy dwaj przyjaciele rywale robią umowę o kolejne oświadczenie się baronowej.

Wymienieni przy rolach artyści wydobyli z komedyjki p. Lancie'go wszystko, co się z niej wydobyć dało, to jest trochę śmiechu w pierwszych scenach. Ten śmiech może zachęci na przyszłość autora do wyzyskania swojego humoru w sposób właściwszy i do pracy poważniejszej, lepiej obmyślanej, jeśli na przyszłość dla sceny pisać zapragnie.

*

Jak wielce przyciągającą siłę posiada jeszcze dla melomanów naszych młodzieńcza „Cavalleria", świadczyło wczorajsze przedstawienie tego dzieła. Sala teatralna zapełnioną była po brzegi, nie wyłączając nawet najbardziej opornego szeregu lóż.

Santuzzą (czwartą z kolei) była panna Lantes. Uzdolniona niewątpliwie śpiewaczka znalazła w roli tej zadanie, odpowiadające temperamentowi i wokalnym zasobom w zupełności. Po raz to pierwszy usłyszeliśmy tą partję śpiewaną prawdziwie i pod tym

względem panna Lantes, unikając krzykliwości i jaskrawości, uwydatniła pełne wyrazu kontury melodyjne Mascagniego w szlachetnym dźwięku srebrzystego organu. W traktowaniu zewnętrznem tej roli znać było dużo siły, zapału, szczerości; z czynników tych jednak młoda artystka nie wytwarza jeszcze całości jednolitej, skończonej istotnie.

Znać w tem jeszcze ferment młodzieńczości, porywów nieokiełznanych, zbyt ulegających poszeptom ostatniej chwili. W każdym razie Santuzza panny Lantes robiła wrażenie, wzruszała prawdziwie, więc i godną była tego wyróżnienia, które się w niejednokrotnym oklasku słuchaczów i widzów wyraziło.

Jakże odmiennem, dalekiem od względnej prawdy było traktowanie roli Turiddu przez pana Prevost'a. Śpiewak ten nie może pozbyć się ogólnikowego szablonu tenora bohaterskiego, zastosował go więc i do tej postaci wieśniaczej. I ot! zaraz w pierwszej sycyljanie, traktowanej z patosem jakiegoś wybujałego trubadura, zamiast wrażenia ognistej szczerości, wyrzekającej się nawet „raju" bez ukochanej, przedstawił się w sposób śmieszny, humorystyczny. Zdawaćby się mogło, że to parodja, nie zaś istotnie artystyczne traktowanie oryginału.

Odcień ten odbijał się na całej roli, wykonanej pod względem wokalnym nader sumiennie, niedającej jednak słuchacza ani jedną chwilką wzruszenia. Zakończenie pieśni przy kielichu, wysoką nutą dodatkową, było jedynym momentem wielce charakterystycznego aplauzu.

Panie: Lewicka i Szczepkowska, oraz p. Chodakowski dopełniali z powodzeniem obsady ról głównych. *St. Ciechomski.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się ograniczona konkurencja na dostawę w r. b. 100 sztuk hydrantów, czyli kranów pożarnych, do miejskich robót wodociągowych. Kaucja oznaczona jest w stosunku 10% sumy, jaką uczyni dostawa według zadeklarowanych przez konkurenta cen.

— Od d. 16-go marca dyrekcja Towarzystwa kredytowego m. Warszawy przyjmuje do sprawdzenia, celem ułatwienia odbioru należności, wylosowane listy zastawne Towarzystwa kredytowego i kupony, płatne od d. 1-go kwietnia; wypłata zacznie się d. 8-go kwietnia.

— D. 17-go marca, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na wybrukowanie ulicy Sadowej w mieście Łomży od rs. 2,073 kop. 99; wadjum 208 rs.

— D. 17-go marca, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym) odbędzie się posiedzenie pierwszej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— D. 17-go marca, o godz. 7-ej wieczorem, w sali ratuszowej, odbędzie się na rzecz Towarzystwa osad rolnych trzeci odczyt Zygmunta Noskowskiego p. t. „Od Bacha do Chopina".

— Doroczne zebranie ogólne członków warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu odbędzie się d. 17-go marca, o godz. 7-ej wieczorem, w biurze zarządu Towarzystwa przy ulicy Królewskiej pod № 14-ym. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 7-go kwietnia i w tym terminie będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

— D. 17-go marca, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej.

— D. 19-go marca, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam 10-go b. m.: „Wydział krajowy wniósł w sprawozdaniu, przedstawionem sejmowi, aby ten polecił przeprowadzenie z ministerjum skarbu rokowań co do objęcia przez kraj w 59-u powiatach sprzedaży soli warzonki na podstawie ceny maksymalnej, której w żadnej miejscowości przekroczyćby nie można, a na którą składałaby się tylko cena rządowa, koszty transportu i możliwie najniższa prowizja dla sprzedawców. Z wyniku tych rokowań ma wydział krajowy zdać sprawę i poczynić wnioski na sesji następnej. Z dat, zebranych przez bank krajowy wynika, że ceny soli w Galicji, wynoszące we Lwowie 10½ ct. za topkę, dochodzą w wielu innych miejscowościach 14 ct., a nieraz nawet do 24 ct. — Na ostatniem posiedzeniu krajowej komisji do spraw przemysłowych profesor politechniki, Franke, postawił wniosek w sprawie utworzenia stacji doświadczalnej mechaniczno-technologicznej w szkole politechnicznej we Lwowie, jako zakładu krajowego, przez rząd subwencjonowanego, na który rząd ze swej strony ofiaruje 2,000 złr. Komisja uchwaliła przedstawić wydziałowi krajowemu potrzebę wyznaczenia 7,500 złr. z funduszów krajowych na utworzenie stacji wymienionej.—W tutejszym urzędzie pocztowym wykryto defraudację, popełnianą w zręczny sposób przez listonosza Wieliczkę, który przez dwa lata prowadził oszukańczą manipulację z listami i przekazami pieniężnemi. Odstawiono go do sądu karnego.—Prezesem towarzystwa politechnicznego wybrany został ponownie prof. Franke. Dochodu miało towarzystwo w roku 1891-ym 4,585 złr. Fundusz żelazny wynosi 1,428 złr. Wydawnictwo czasopisma technicznego kosztowało 2,180 złr., a druk słownika 357 złr. Fundusz konkursowy imienia R. Gostkowskiego liczy 596 złr.

× **Z życia Radetzkiego.** Wkrótce nastąpić ma w Wiedniu odsłonięcie konnego posągu marszałka Radetzkego, dłuta Zumbuscha, co dało sposobność miejscowym dziennikom do wystąpienia z szeregiem wspomnień, z życia popularnego wodza czerpanych. „Otóż jego to Austrja"— twierdził Grilpasser—mówiąc o Radetzkym, który w życiu codziennem, pełen zawsze humoru i swobody jednał sobie przyjaźń na prawo i lewo. Gdy, już wiekowy, na emeryturze niemal osiadł, przyjmując stanowisko komendanta twierdzy w Ołomuńcu, ani humoru, ani fantazji nie stracił. Czerstwy starzec wrażliwym był wielce na strzały Amora, co, przy upodobaniu w wesołem życiu, czyniło z sakiewki jego beczkę Danaid i otaczało go zawsze pokaźną liczbą wierzycieli. Pewnego dnia odebrał rozkaz stawienia się w obozie cesarskim. „—Kochany Radetzky— rzekł do niego cesarz, przyjmując go na posłuchaniu— musisz mi pewną przysługę wyświadczyć." „— Jestem na rozkazy"—odparł starzec. „— Ale, bo to widzisz, nie łatwa przysługa, wypadnie ci objąć naczelne dowództwo we Włoszech". „— Nie jestem już młokosem, najjaśniejszy panie, i mam wierzycieli, którzy mnie z Ołomuńca nie puszczą." „—No, no, wierzycieli biorę na siebie— zakonkludował cesarz—i umowa stanęła. Jak się z niej wywiązał Radetzky, świadczy historja.

× **Z powodu śmierci** zmarłego świeżo wielkiego księcia Ludwika Hessen-Darmstadt, warto przypomnieć, iż zmarły książę po śmierci pierwszej żony, wielkiej księżnej Alicji, córki królowej Wiktorji, zmarłej w 1878-ym roku, zawarł w r. 1886-ym morganatyczne śluby z panią M. Kalemin, z domu hr. Czapską, wnuczką Henryka hrabiego Rzewuskiego. Małżeństwo to, które w swoim czasie wiele wrzawy sprawiło, zostało rozerwanem po kilku tygodniach, a pani Kalemin-Czapska zmuszona była wyjechać. Jakiś czas potem była mowa o zamiarze wielkiego księcia poślubienia siostry zmarłej żony, ks. Beatryczy. Pani Kalemin-Czapska, żona sekretarza ambasady w Darmsztadzie, z którym była następnie rozwiedzioną, umiała nietylko urodą swoją, ale i rozumem zjednać sobie serce i rękę wielkiego księcia. Obecnie pani Kalemin-Czapska mieszka w Dreznie, gdzie pobiera apanaż, wyznaczony jej przy wyjeździe z Darmsztadu.

× **Katastrofa w Anderiues** do głębi wstrząsnęła mieszkańców Belgji. Olbrzymie pociągi dowożą na plac klęski tysiące ciekawych ze wszystkich stron kraju. Kopalnia wciąż w ogniu, niepodobna zatem oznaczyć ściśle ilości ofiar, wiadomo tylko, iż 239-iu górników spuściło się w dniu katastrofy do szybów. Aż do chwili pojawienia się pożaru, spowodowanego wybuchem gazów, dobyto 39 trupów. Przypuszczają, iż kilkunastu robotników zdołało ujść szczęśliwie, ilu jednak, trudno orzec, przerażeni bowiem wypadkiem, rozbiegli się po okolicy, jak bezprzytomni. Przypuszczają, iż tam, pod ziemią, 160—180 spoczywa ciał, o których dobyciu wobec pożaru i myśleć niepodobna. Inżenierowie zachodzą w głowę, jakim sposobem przyszło do wybuchu. Miał on miejsce na samem dnie kopalni, na 500 metrów głębokości, w świeżo rozpoczętej galerji i udzielił się galerjom, wyżej położonym, na 410 i 370 metrów. Pomiędzy tłumami ciekawych przechadza się 7-letni chłopiec, cudem prawie uratowany. W chwili wybuchu w najniższej z galeryj prowadził za uzdę konia; ten ostatni padł na miejscu, jakby piorunem rażony, dziecko zaś najmniejszej nawet nie doznało kontuzji.

× **Przeciw szulerniom.** Nareszcie zdecydowano się w Belgji na krok jakiś stanowczy przeciw rozpowszechnionym po całym kraju szulerniom. Za przykładem Ostendy i Spaa, potworzyły się domy gry po wszystkich niemal znaczniejszych miastach belgijskich, które, wobec sowitej opłaty, jaką im to przynosiło, zapominały o wszelkich moralnych względach. Ostatniemi czasy dopiero, skutkiem rozporządzenia sądowego, zamknięto dom gry w Namur. Pierwszy ten krok na drodze ku dobremu pociągnie zapewne za sobą i inne.

× **Dobre informacje.** *Scena illustrata,* tygodnik, wychodzący we Florencji, poświęcony literaturze, sztuce i sportowi, w „Kronice zagranicznej" zawiadamia swoich czytelników, że tenor Gambarelli cieszył się w Warszawie niezwykłem powodzeniem... w „Aidzie". Aidą miała być Russel, którą oklaskiwano bez końca. Szczęściem, wspomniane pismo zaznacza na początku, że wiadomość tę czerpie z listów prywatnych.

BAŃKI MYDLANE

Na lekcji statystyki.

— Panowie! Wyjaśnię wam na przykładzie znaczenie średnich arytmetycznych. Przypuśćmy, iż dwa bifsztyki wystarczają do nasycenia dwóch ludzi. Weźmy tych dwóch ludzi. Jeden z nich zjadł dwa bifsztyki, a drugi nie zjadł żadnego. Że zaś obaj razem zjedli dwa bifsztyki, na każdego z nich przypada po jednym, co znaczy, iż obaj ci ludzie są nasyceni...

**

U antykwarjusza.

— Co? Pięćdziesiąt rubli za jedną książkę?

— Ależ to biały kruk, tego nigdzie pan nie dostanie.

— Dlaczegóż jej nie przedrukują?

— Dlaczego? Gdyby ją przedrukowano, niktby jej nie kupował.

*

Z lekka

— Wiesz? Iks zostaje dyrektorem towarzystwa akcyjnego w X.

— Tak? No proszę! Syn takich porządnych rodziców!...

*

O! to sława!

Ze wspomnień Tackeray'a.

„Byłem kiedyś na wielkim bankiecie. W chwili, gdy się uciszyło, usłyszałem rozmowę dwóch lokajów tuż za mojem krzesłem.

— Wiesz, kto to jest?—zapytał pierwszy.

— Nie wiem—odpowiada drugi.

— To znakomity Tackeray.

— Aha! az czegóż on jest znakomity?

— A, licho go tam wie!

O, to sława!"

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. ksiądz Narcyz Michalski,**

proboszcz parafji Sobieszyn, powiatu gostyńskiego, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 55, po krótkiej a ciężkiej chorobie, oddał Bogu ducha w dniu 14-ym marca 1892 r. Pozostali w nieutulonym żalu bracia, siostra i bratanek zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 17-ym marca, to jest we czwartek, w kościele parafjalnym w Sobieszynie i na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeńswie na cmentarz miejscowy.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1098—

† **Ś. p. KSAWERY STECKI,**

właściciel cukierni,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 15-go marca 1892 r., przeżywszy lat 32. Pozostali w głębokim smutku matka, bracia i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 17-ym marca, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1087—

† **Ś. p. Jan Kiwerski,**

radca dworu, emeryt, obywatel m. Warszawy, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 14 marca 1892 r., przeżywszy lat 72. W nieutulonym żalu pozostała żona z córką i synami zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele archikatedralnym św. Jana, w d. 17-ym marca, t. j. we czwartek, o godz. **10-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —486—

† Ś. P.

KATARZYNA z Daczyńskich ŁACIŃSKA,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu d. 15-go marca r. b., przeżywszy lat 59. Pogrążeni w smutku: mąż z dziećmi i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych w d. 17-ym marca, o godz. **10-ej** zrana i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i tegoż kościoła, o godz. **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —487

† Ś. P.

Aleksander Jabłoński,

artysta malarz,

w dniu 15-ym marca r. b., opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 82 we wsi Zalutynie, o czem stroskana rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —438—

† Dnia 17-go marca r. b., to jest we czwartek, o godz. **11-ej** przed poł., odbędzie się w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedm., żałobne nabożeństwo za spokój duszy

Ś. P.

Józefa Szachmacińskiego,

obywatela miasta Warszawy, na które pozostała żona z córką zaprasza krewnych i znajomych. 2—1055

† W dniu 18-ym marca r. b., to jest w piątek, jako w wigilję imienin

ś. p. Józefy z Zelttów Kwiatkowskiej,

w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbędzie się o godzinie **9-ej** rano nabożeństwo żałobne, na które synowie, córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół. —1099—

Z Petersburga.

Z powodu krążących w Petersburgu pogłosek, jakoby miała być wydana koncesja na dalszą budowę kolei syberyjskiej, bawiącym obecnie nad Newą przedstawicielom kapitalistów francuzkich: pp. Décauville i Lesuer, *Graždanin* pisze w jednym z ostatnich swoich numerów:

„Złowieszcze i niepokojące pogłoski krążą w sferach finansowych tutejszych — są słowa *Graždanina*—oto, powiadają, że bawiący w Petersburgu jacyś senatorowie francuzcy, delegaci pewnego stowarzyszenia kapitalistów, pomyślnie kończą układy o uzyskanie koncesji na budowę kolei syberyjskiej.

„Jakoś trudno temu uwierzyć. Czyżby to była prawda? Czyżby to mogło być prawdą teraz, kiedy na straży naszych interesów ekonomicznych i państwowych stoją pewniejsi, aniżeli przedtem, stróże?... Nie wierzę, nie mogę uwierzyć."

„Czyż to tak dawno, jak doszliśmy do wielce rozsądnego wniosku, iż obowiązkiem naszym jest odrzucać wszelką interwencję kapitalistów zagranicznych w sprawie budowy kolei syberyjskiej? Czyż to tak dawno, jak pewne usiłowania w tym kierunku ludzi, których dewizą jest: *après nous le déluge*, były odrzucone bezwarunkowo, jako sprzeciwiające się interesom państwa? Czyż to dawno, jak postanowiono przystąpić do budowy kolei syberyjskiej wyłącznie za pieniądze russkie, wolno, nie spiesząc się—i cóż? Nie minęło roku, gdy w tym samym Petersburgu zaczynają krążyć pogłoski, że pierwsze lepsze towarzystwo zagraniczne, kierowane w tym razie zwykłą chęcią zysku, ma widoki uzyskania koncesji.

„Jak objaśnić sobie te uporczywe i złowieszcze pogłoski? Czyżby wyjaśnienia należało szukać jedynie w tej okoliczności, że w r. z. Rosja mogła liczyć na prędkie urzeczywistnienie uplanowanego, olbrzymiego przedsięwzięcia, a teraz wobec nieprzewidzianej klęski musi się je oddać w ręce obce? Nie sądzimy, ponieważ przy wykonywaniu olbrzymich przedsięwzięć nie powinno chodzić o zbytni pośpiech, a co dziś jest dla Rosji trudnem, jutro już może być rzeczą nader łatwą."

Jak wiadomo, pod przewodnictwem r. t. Abazy funkcjonuje obecnie komisja, której powierzono opracowanie zasad nowego prawa o majoratach. *Petersb. wied.* z powodu prac wzmiankowanej komisji powiadają między innemi:

„Z inicjatywą najszerszego zastosowania majoratów wystąpiły same instytucje szlacheckie z gubernij Cesarstwa z wyraźną tendencją zmniejszenia liczby szlachty, osiadłej na ziemi. Szlachta nie liczy już na utrzymanie swej powagi jedynie ilością. Ztąd też pragnie ona pozbawić ziemi młodsze potomstwo na rzecz pierworodnego syna. Niema wątpliwości, że klasa uprzywilejowanych właścicieli ziemskich straci ze strony zewnętrznej charakter rozrzuconej masy i stanie się podobniejszą do kasty, niż dzisiaj. Wyrachowanie to nie jest pozbawione pewnej dozy przewidywania. Oczywiście liczebność stanu szlacheckiego nie może mu zapewnić tego znaczenia, jakie może mu nadać większa zamożność majątkowa, nawet przy znacznem zmniejszeniu się liczebnem. Ale i właściciele majoratów mogą w rozmaity sposób używać dochodów ze swych dużych majątków. Jeżeli więc ziemianie w dalszym ciągu zechcą zużywać, tak jak dotychczas, swoje dochody, to co się stanie? Wypadałoby więc ustanowić dalej, że właściciele majoratów prawnie lub faktycznie powinni być ograniczeni w swych prawach co do używalności dochodów. Zresztą, co najważniejsza, na schyłku dziewiętnastego stulecia jest może zbyt późno kształcić ducha tradycyj rodzinnych. Majoraty angielskie mają rację bytu, ponieważ tam arystokracja ziemiańska tradycję tę przechowała jeszcze od czasów Wilhelma Zdobywcy."

Birż. wied. piszą:

„Chmiel russki zaczyna stopniowo usuwać swoich konkurentów nietylko z samej Rosji, lecz skutecznie rywalizuje z nimi na rynkach zagranicznych. Jak się dowiadujemy, w ostatnich czasach wśród austrjackich plantatorów chmielu zaczyna się objawiać ożywiona agitacja przeciw dowozowi chmielu z Rosji. Plantatorowie czescy podali niedawno petycję do miejscowego komitetu rolniczego, w której wzywają interwencji rządowej w tym kierunku. Treść petycji jest następująca:

„Od czasu, gdy w r. z. dowieziono z Rosji znaczną ilość chmielu do Niemiec, a być może pośrednio i do Austrji, skutkiem czego ceny na chmiel w Niemczech (Norymberga) i w Czechach (Saaz) spadły, dla prowincyj Austrji, zajmujących się uprawą chmielu, a mianowicie dla Czech, Morawji, Stajermarku i Austrji górnej jest rzeczą nader ważną, aby cło od chmielu russkiego zostało przynajmniej zrównane z cłem, pobieranem w Rosji od chmielu austrjackiego. Nie należy zapominać, że plantatorowie russcy już od wielu lat nabywali chmiel w Czechach do sadzenia i że kultura tej rośliny rozwinęła się w Rosji bardzo wysoko. Dzięki sprzyjającym warunkom gleby, uprawa chmielu powiększać się tam będzie z roku na rok, a jednocześnie wzrastać też będzie dowóz chmielu russkiego do Niemiec i Austrji. W celu zatem przyjścia z pomocą plantatorom chmielu austrjackim, rząd powinien bezwarunkowo podwyższyć cło wwozowe od chmielu russkiego, a przynajmniej zrównać je z cłem wwozowem od chmielu russkiego do Austrji."

„Do agitacji austrjackich plantatorów chmielu przyłączają się i plantatorowie niemieccy. W Bawarji np. liczna grupa miejscowych plantatorów chmielu postanowiła zwrócić się z petycją do rady związkowej w kwestji zrównania ceł wwozowych od chmielu w razie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Niemcami. Deputowany Tretsch przyobiecał poparcie wzmiankowanej petycji."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 16-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Z okoliczności śmierci Wielkiego Księcia Heskiego, Dwór przywdział żałobę na cztery tygodnie.

Petersburg 16-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Według informacyj *Birż. wied.*, aktywa upadłej firmy bankierskiej I. E. Guenzburga wynoszą około $8\frac{3}{4}$ miljonów rs., które jednak składają się przeważnie z trudnych do zrealizowania nieruchomości, kopalni złota, hut, wodociągów w Astrachaniu, domów w Moskwie i dóbr ziemskich w południowej Rosji. Pasywa nie są jeszcze ściśle określone, Guenzburg sam podaje je na $5\frac{1}{2}$ miljonów, wierzyciele zaś na $6\frac{3}{4}$ do 7 miljonów. Jako głównych wierzycieli, dziennik wymienia zagraniczne firmy, a szczególniej berlińskie i paryzkie, z którymi Guenzburg prowadził interesy wekslowe i arbitrażowe. Zobowiązania petersburskie są po większej części pokryte. Depozyty papierów wartościowych, złożone przez publiczność, są absolutnie nienaruszone. Prawdopodobne jest zaprowadzenie administracji. *Birż. wied.* dodają, że firma jeszcze w ostatniej chwili liczyła na pomoc, której jednak nie otrzymała. Przyczyną niewypłacalności ma być nieudanie się operacyj paryzkich przez filję firmy, oraz ta okoliczność, że firma angażowała zanadto wielkie kapitały w przedsiębiorstwa przemysłowe, które obecnie są trudne do zrealizowania.

POGRZEB.

Darmsztad 16-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Pogrzeb wielkiego księcia odbędzie się jutro, o godzinie 11. Cesarz kazał oddać zwłokom największe honory wojskowe, reprezentować go będzie na pogrzebie książę Henryk. Królowa Wiktorja ma przedstawiać książę edymburski. Cesarzowa Fryderykowa spodziewaną jest osobiście.

SPRAWA HANOWERSKA.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W kołach rządowych wskazują na to, że książę Kumberlandji osobiście dalekim był zawsze od agitacyj, zakłócających pokój w Hanowarze i że w lojalność jego zapewnień teraźniejszych bezwzględnie wierzyć potrzeba.

OTWARCIE ŻEGLUGI.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Żegluga na Elbie otwarta.

REZYGNACJA MILANA.

Belgrad 16-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Komisja skupczyny, której przekazano projekt do prawa o rezygnacji Milana, postanowiła dodać do dwóch artykułów projektu rządowego kilka innych, celem sformułowania następstw prawnych królewskiego zrzeczenia się. Finansowej części układu z królem rząd nie przedstawi skupczynie, lecz będzie starał się sam ją uregulować z królem. Klub radykalny nie chce bowiem słyszeć o finansowych zobowiązaniach.

Belgrad 16-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Przedstawione skupczynie przez komisję sprawozdanie o projekcie ustawy w sprawie rezygnacji króla Milana zmienia zasadniczo formę projektu, rezygnację bowiem podaje nie w tekście listu królewskiego, ale w sześciu artykułach, orzekających imieniem skupczyny to wszystko, do czego się Milan w piśmie swojem dobrowolnie zobowiązał. W jednym z artykułów nowego prawa orzeczono wyraźnie, iż kraj nie przyjmuje na siebie żadnych zobowiązań finansowych.

CIEKAWY PROCES.

Paryż 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Proces prokuratora jeneralnego, Beaurepaire'a, przeciw *Intransigeantowi* o oszczerstwo, odbędzie się d. 25-go b. m.

WALKI W AFRYCE.

Londyn 16-go marca. *(Tel. pr. K. War.)*— Biuro Reutera donosi z Mozambiku: Przedstawiciel kompanji angielskiej jezior afrykańskich donosi o nowym napadzie miejscowej ludności w pobliżu fortu Johnston na wyprawę rzeczonej kompanji; zabito i poraniono kilku żołnierzy i szeików, tudzież odebrano im działo. Dowódzcy wyprawy: King i Watson, są pokaleczeni.

ZATARG NORWEZKI

Chrystjanja 16-go marca. *(Tel. pr. K. W.)*— Zatarg pomiędzy królem Oskarem a gabinetem norwezkim w sprawie konsularnej zażegnany. Król ustąpił na teraz, podyktował wszakże do protokułu rady ministrów zastrzeżenie orzekające, że w swoim czasie przystąpi do uregulowania sprawy, zgodnie z konstytucją unji. Rada ministrów zapisała od siebie w protokule, że królowi rzeczonego zastrzeżenia nie doradzała.

BRAK WĘGLA

Londyn 16-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Fabryki porcelany zamknięto.

OSPA.

Wrocław 16-go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— W górnoszlązkich powiatach pogranicznych, zwłaszcza zaś w Królewskiej Hucie, wzmaga się ospa. Wiele osób umiera. Wojsku z Bytomia zabroniono odwiedzać Królewskiej Huty.

Praga czeska 16-go marca. *(Tel. pr. K. W.)*— Komisja ugodowa zbiera się w piątek.

Budapeszt 16-go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— W okolicy Tokaju wylała Cisa.

Berlin 16-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Pojawiły się znowu pogłoski o zamierzonem ustąpieniu ministra wojny, barona Kaltenborna-Stachau.

Paryż 16-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— W izbie deputowanych rząd wniósł projekt do prawa o karaniu śmiercią sprawców zamachów, popełnionych za pomocą środków wybuchających. Ostatni wybuch uszkodził sąsiedni kościół i rozbił starożytne malowane okna.

Paryż 16-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych żądano ostrych środków prewencyjnych przeciw zamachom dynamitowym.

Paryż 16-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Z powodu sprzeniewierzeń, popełnionych przy dostawach dla armji, uwięziono dwóch oficerów w Paryżu i Bourges.

Bruksella 16-go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Przewódzca staroliberalnej partji, Frère Orban, zapewnił w rozmowie z pewnym dziennikarzem, że projekt referendum królewskiego, chociaż najbardziej ograniczonego, odrzuconym zostanie zarówno przez klerykalną, jak liberalną stronę konstytuanty.

Rzym 16-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Na kongres republikański w sali Danta przybyło 100 delegatów. Sto pięćdziesiąt stowarzyszeń zgłosiło swe przystąpienie do programu kongresu. Uchwalono rezolucję orzekającą, że reformy socjalne nie dadzą się pogodzić z istniejącym porządkiem rzeczy we Włoszech. Opinja publiczna nie bierze na serjo tego kongresu garstki fanatyków, nie mających wpływu na społeczeństwo.

Rzym 16-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— W izbie deputowanych przyszło do gwałtownej sceny pomiędzy prezesem ministrów, Rudinim, a skrajną opozycją. Imbriani i Cavalotti interpelowali ministra w sprawie rozmowy, jaką przyszły poseł włoski w Berlinie, hr. Taverna, miał z przedstawicielem *Berliner Tagblattu* i w której miał się wyrazić pesymistycznie o szansach Francji w razie starcia z Niemcami. Posłowie ubolewali nad tem, iż rząd wysyła do Berlina tak oczywistego wroga Francji. Rudini zapewnił, że polityka Włoch wobec sąsiedniego mocarstwa jest przejęta duchem pokoju i przyjaźni; nie jest prawdą, jakoby Włochy zobowiązały się wobec Niemiec do dalszych uzbrojeń.

Berlin 16-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce **204 25** (wczoraj 204.20)
Ruble na dostawę **204 50** (wczoraj 204.50)

Z sądów.

Wyrok w sprawie chorzenickiej.

(Dokończenie.)

W końcu tłumaczenie samego podsądnego Wężyka, niczem niepotwierdzone, pozostaje w sprzeczności, jak już powiedziano wyżej, z zeznaniem jego na śledztwie pierwiastkowem, co wskazuje akt oskarżenia, dlatego też nie może mieć żadnej wagi.

Na zasadzie powyższych motywów sąd okręgowy dochodzi do wniosku, iż podsądny Wężyk winien jest usiłowania zabójstwa Kobierzyckiego w stanie zapalczywości i rozdrażnienia.

Przechodząc następnie do określenia kary, jaka powinna być zastosowaną do podsądnego Wężyka, sąd okręgowy znajduje, że przestępstwo, którego winnym został uznany podsądny, przewidziane jest w części 9 i 2 art. 1455-go kod. karn., i że, wybierając, stosownie do art. 149-go kod. karn., jedną z kilku kar, wskazanych w 2-ej cz. 1455-go art., słusznem jest, odpowiednio do okoliczności sprawy, wybrać karę najniższą, t. j. podług 2-go stopnia art. 20-go. Oprócz tego ponieważ podsądny został uznany za winnego jedynie usiłowania zabójstwa, przeto po zastosowaniu art. 114-go kod. karn., i stosownie do okoliczności sprawy, słusznem jest również obniżenie kary w całym rozmiarze, dozwolonym sądowi przez ten artykuł, t. j. o cztery stopnie i przejście do 4-go stopnia art. 31-go kod. Mając zaś wzgląd na to, że przestępstwo zostało dokonane przez podsądnednego w stanie szczególnego rozdrażnienia, spowodowanego zarówno postępkami poszkodowanego, jak i z powodu osobistych i majątkowych z nim stosunków, na mocy 5-go punktu art. 134-go i 135-go kod., sąd uważa za właściwe zniżyć karę jeszcze o dwa stopnie, przechodząc w ten sposób do 1-go stopnia, 33-go art. z zastosowaniem do podsądnego, jako obcokrajowca, 75-go art. kod. Koszty sądowe, stosownie do 976 i 991-go art. ust. post. kar., winien ponieść uznany za winnego podsądny Wężyk, a w razie jego niezamożności skarb państwa.

Z pomiędzy dowodów rzeczowych do podsądnego Wężyka należą dubeltówka i większy z dwóch rewolwerów z odpowiedniemi nabojami, gilzami, kulami i szrucinami, jego pasport i listy do niego od poszkodowanego, wraz z tłumaczeniami; wszystkie zaś pozostałe dowody rzeczowe należą do poszkodowanego Kobierzyckiego; dowody rzeczowe mogą być zwrócone tym osobom, do których należą. Co zaś do akcji cywilnej, z którą wystąpił poszkodowany przeciw podsądnym, to wobec zrzeczenia się przez niego tej akcji względem Wężyka i z powodu uniewinnienia podsądnego Jabłońskiego, akcja ta nie podlega zadośćuczynieniu.

Z tych więc zasad sąd okręgowy piotrkowski *postanawia:* 1) podsądnego poddanego pruskiego szlachcica Juljana Wężyka, syna Feliksa, lat 50, po pozbawieniu wszystkich szczególnych praw i przywilejów, zamknąć w więzieniu przez rok jeden i cztery miesiące, a po upływie tego terminu zamknięcia wysłać go za granicę z zabronieniem powrotu do obrębu Cesarstwa rossyjskiego; w razie zaś nieprzyjęcia go przez władze pruskie, oddać go pod dozór policji na przeciąg lat dwóch; 2) podsądnego Mikołaja Jabłońskiego, syna Ignacego, uznać, stosownie do 1-go punktu 781-go art. ust. post. karn., za niewinnego w tej sprawie; 3) koszty sądowe w tej sprawie nałożyć na podsądnego Wężyka, w razie zaś jego niezamożności przyjąć je na koszt skarbu i 4) dowody rzeczowe w tejże sprawie zwrócić komu należy.

Od wyroku tego podsądny Wężyk, jak wiadomo, zakłada apelację, urząd prokuratorski zaś podobno protest przeciw zastosowaniu wzmiankowanego powyżej stopnia kary względem Wężyka. Czy będzie również podanym protest przeciw uniewinnieniu Jabłońskiego, jeszcze nic niewiadomo.

GIEŁDA.

Warszawa 16-go marca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały cokolwiek pomyślniej, zapowiadały bowiem 204.75 i 205, co odpowiada kursom 48.85 i $48.77\frac{1}{2}$ bez kosztów, tendencja jednak giełdy tamtejszej, według otrzymanych depesz, pozostała słabą, a nawet istnieją obawy, iż przez dłuższy czas nie zdoła się poprawić. Petersburg cenił Londyn po rs. $9.97\frac{1}{2}$ z odbiorem natychmiastowym. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 49 (równia 204.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość chętnej podaży waluty obniżyło tę cenę do 48.85 (t. j. 204.70 m. za 100 rs.); gdy jednak pod koniec giełdy pokup się wzmocnił, kurs podążył w górę i powrócił do poziomu $48.97\frac{1}{2}$ **(czyli 204.20 m. za 100 rs.). Różnice** pomiędzy **początkowym kursem Berlina krótkiego i końcowym** tworzyły dziś $2\frac{1}{2}$ kop. na korzyść rubli, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego $7\frac{1}{2}$ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu **b. m.** po 48.85, $48.87\frac{1}{2}$, 48.90, $48.92\frac{1}{2}$. 48.95 i $48.97\frac{1}{2}$.

Waluty obce w średnim **ruchu**. Krótkim **Berlinem** obracano po 49, $48.97\frac{1}{2}$, 48.95, $48.92\frac{1}{2}$, 48.90, $48.87\frac{1}{2}$, 48.85, 48.90, 48.95 i $48.97\frac{1}{2}$, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 48.50, 48.55 i 48.85. **Londyn** krótki bez obrotów. **Paryż** krótki brano po 39.75. Za **Wiedeń** krótki osiągano 83.95.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn $9.96\frac{1}{2}$ i na Paryż 39.85.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmiany. Żądano za listy likwidacyjne po 98 i 97.80, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.55 za kilka tys. w drobnych sztukach. Zabrano kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 200.15. Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go I-ej ser. ceniono po 94.75, a nabyto kilka tys. w drobnych odcinkach po 94.60.

Za listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.— I-ej s. i po 101.40 II-ej, III, IV-ej i V-ej ser., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 100.15, 101.20 i 101.25, oraz rs. 10,000 z odbiorem w końcu b. m. po 101.20. Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102.30 I-ej s., 102 II-ej serji, po 101.75 III-ej ser. i po 100.60 IV-ej i 100.50 V-ej ser., nabyto kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 100.15, 100.20 i 100.25.

Zapłacono rs. $1.59\frac{1}{2}$, $1.59\frac{2}{3}$ i $1.59\frac{3}{4}$ za kilka tysięcy rubli kuponów celnych, przy żądaniu 1.60 za kupony celne, po $49\frac{1}{4}$ kop. za marki w gotówce, po $84\frac{1}{2}$ kop. za guldeny i po po $40\frac{1}{4}$ kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowe kursa **żądane: za Berlin krótki** 49.10 za Londyn krótki 9.97, **za Paryż krótki** 39.90 i za Wiedeń krótki 84.20.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% **rs.** 10.85 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.62^{68}— 2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz okowity rs. 10.93.

FIGLIK.

(Ułożył H. Marwitz).

Co to jest?

Rozwiązanie szarady, umieszczonej w nrze 66.

SER-WE-TY.

Ty, co jadasz **ser** na **wety**,
Wiedz, że niezbędne **serwety**.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: A. Teleżyńska, B. Bychawska, Marja K., H. Wina, F...a Hryszkiewicz, B. Kwiatuszyńska, M. F. i L. Rosenthal, M. Grossman, F. Sieradzer, F. Jankowska, M. Towiańska, H. Hoppenfeld, Stanisława Ant., A. Weinstein, Stanisława F., S. Szuldberg, R. Eppelbaum, Emilja H., Andziula S.; panowie: M. i J. Grützhaendler, N. Z., B. Popielawski, L. Lejzerowicz, W. Danzigier, J. Prechner, W. Grünberg, J. Rubinstein, A. Halpern, A. Zieleńczyk, M. Bujaner, Maurycy N., S. Lipski, S. Żaba, St. Sza., K. Remus, Dzionek, J. Kozak, B. Brauer, J. Maliniak, A. Tenenbaum, M. Marguljes, Jaszczołt, Jan Maksymiljan Z., Marcielanek, Nowosiołek, H. Centnerszwer, S. Neuman, K. Mapman, Wł. St., Kurkowski, R. Hertz, E. Weksler; z prowincji: W. Zniński z Wilna, S. Urstein i W. Jung z Nowo-Radomska, M. R. i A. Rajchman z Piotrkowa, Helena Doń. z Noworadomska, E. Budny z Białej, E. Srebrna z Łodzi, M. Mokrzycka z Brześcia Litewskiego, Juljan K. z Kielc, Celina i Leona K. z Aleksandrowa pogranicznego, R. Jungiewicz z Kielc, z zagranicy: Ernestyna Ch. z Paryża.

Odgłosy.

Wprowadzona przed dwoma miesiącami zaledwie rubryka niniejsza, trafiła snadź do gustu czytelników naszych, skoro z każdym dniem zwiększa się poczet jej współpracowników. Oto nowa wiązanka ech z miasta i prowincji, między któremi wcale umiejętnie a dowcipnie skreślonych odpowiedzi znajduje się kilka.

Pan L. Bel. np. pisze:

Próżno walczę...
Powszechna manja bierze górę!
Moja Muza widocznie ma małpią naturę,
Skoro moc niezwalczona bierze ją za włosy
Do waszej wierszowanej rubryki „Odgłosy".

Wulkan płonie w mej duszy i rymami dymi,
Ach! bo spać mi nie dają laury panny Mimi;
Pragnę wzorem jej wieszcze pozostawić ślady,
W jaki sposób odgadłem sens waszej szarady.

Otóż ledwie spojrzałem na ono zadanie,
W słowach „trzeci, co jadasz", odkryłem wezwanie,
A w wezwaniu odgadłem konieczny zaimek,
Używany śród wielkich uczucia zadymek.

Pomnę chwilę, gdym przybił do szczęścia przystani
Gdym go użył raz pierwszy, zamiast słowa „Pani!"
Pamiętam, jak do stópek jej drobnych się ścielę
Dodając do zaimka: „o *ty!*"—„mój aniele!"

Pamiętam potem różne sercowe kłopoty,
Gdy innym pozwalała mówić sobie „o ty!"
A ja pod jej oknami, pośród nocy srogiéj,
Miewałem rozpaczliwe różne monologi

I, rwąc włosy, mówiłem do siebie doniośle,
Co mi w szkołach dość często mawiano: „*ty*, ośle".

. . . .

Lecz chociaż w rozwiązaniu pierwszy krok był gładki
Tem niemniej miałem wielki trud z resztą zagadki.

Sporo krwi mi zepsuła ta wasza szarada,
Próżnom myślał i myślał, co też człowiek jada?
Moja myśl, wyliczając wszystko, co jadalne,
Jak łódź się rozbijała o wybrzeża skalne,

Bo czegóż człek nie jada? Jada nawet szczury,
Gdy oblężon, nie może wyjść za miasta mury;
A wówczas, gdy mu zbytku świeci szczęsna gwiazda,
Jako smakosz wymyślny, je jaskółcze gniazda;

To znowu, by zarobić sobie groszy parę,
Jeździ w świat z impresarjem, jedząc buty stare;
Lub jeszcze, gdy go trapi pewien rodzaj bzika,
Je wszystko bez wyboru, nawet szkło połyka.

Ha! pomnę, w pewnej książce czytałem oniemion,
Że glina jest przysmakiem zamorskich hen plemion.
Roślino-mięsożerny człek ma jeszcze żery
W innym wcale gatunku: więc zjada litery.

Zjada cały kapitał, zjada cudzą pracę,
Wreszcie zjada obelgi, gdy bieda kołace.
Skończę faktem, przed którym zadumani stajem,
Że wszyscy się ludziska zjadają nawzajem.

. . . .

Gdy z tej strony w szarady sens nie trafiam przecie,
Myślę znów: „co niezbędnem będzie przy bankiecie"?
Lecz tutaj się fantazja moja tak rozpala,
Żem zastawił w momencie stół Heliogabala.

. . . .

Zły, żem stracił daremnie tak wiele mozołu,
Klnę już wszystkie szarady i siadam do stołu,
Bo godzina obiadu biła na zegarze...
Lecz i podczas obiadu o szaradzie marzę.

Mam na myśli sorb*ety*, kotl*ety*, pulp*ety*,
A przecie w rdzeń szarady nie trafiam niestety:
Wtem, kiedy już spożyłem cały trud kucharski,
Podają mi na *wety* pyszny *ser* szwajcarski,

A że upodobanie mam w nim zdawna wielkie,
Chwytam za nóż gwałtownie... przewracam butelkę...
Leje się czarny porter... O gwałtu! o rety!
Plamią się w jednej chwili obrus i *serwety*.

A kiedy gospodyni zrzędzi i narzeka,
Ja zrywam się od stołu z wrzaskiem: „Eureka!"

Pan K. S. powiada:

Ty, co *sery* jadasz, jako pierwsze *wety*,
Wiedz, że przy ucztach wszelkich niezbędne *serwety*:
Czembyś bowiem ocierał swe szlachetne usta,
Gdy na wąsach sos dynda, na brodzie kapusta?
Chłop w twem miejscu załatwia to połciem sukmany,
Ręka zdejmie sos z wąsów i otrze o ściany;
Nasz zaś ubiór zadrogi, na ścianach tapety,
Niewygodnie więc na nich przylepiać jest *wety*.
Przytem, jak nas wykłady różne nauczyły,
W tych warunkach w mieszkaniach wnetby się rodziły:
Bakcillusy, kółeczka, pyłki, laseczniki;
By tego więc uniknąć, podają ręczniki,
Krótkie, ładne (niewszędzie dość czyste, niestety!)
Bo taniość nawet w praniu miłują... kobiety.

Pani Elka twierdzi:

„Ledwiem tylko szaradę przeczytać zdążyła,
Już odgadłam, przyznając, że dowcipu siła
Tkwi w zręcznych tych dwóch wierszach, co dobitnie, [krótko,
Wety dają odrazu, nie częstując wódką.
Choć jednak „feler" taki pochodzi hen z Wiednia,
Przyznaję, że *ser* wszelki rzecz to bardzo przednia,
Lecz jeśli gospodyni, miast czystej *serwety*,
Na brudnym, nieprzykrytym stole dała *wety*,
Niezawodnie ja, również, jak *ty*, autorze,
Powstaniemy od stołu, mówiąc w duchu: „Boże!
Czemu, lejąc gościnność szczerą w serca bliźnie,
Nie dałeś im pamięci o... czystej bieliznie!?"

P. Władysław Juwiler taką zanosi prośbę:

O *ty!* ojcze żarłoków, Lukullusie wielki,
Coś to jadł historycznie i suszył butelki,
Przyczem i drugim również udzielałeś jadła,
Spraw, by na mą *serwetę* choć kruszyna padła,
Daj mi kawał razowca i tęgi kęs *sera*,
Potrawa niewykwintna, ale w smaku szczera.
A gdy mi garść groszaków wsypiesz do kalety,
Będę syt, jakbym Bóg wie, jakie połknął *wety!*

Pan J. Słonowski mówi:

„Na jednej z kolacyjek był *ser*, były *wety*,
Lecz nie było porządku: stół był bez *serwety*."

Panna Mimi „docina" autorowi szarady w ten sposób:

„Nie mogłam przyjść do ładu z tą szaradą nową,
W lewo tedy i prawo kręcąc ciągle głową,
Myślałam: co takiego może na bankiecie
Być niezbędnem? Czy cukry? Nie chyba, boć przecie
Tam trzech sylab potrzeba, a tu dwie widnieją.
Wina? Nie, wszak bez biesiad wina też się leją.
Wtem na myśl mi przychodzi: Kto sprawia bankiety,
Wydaje przedtem służbie szkła, srebra, *serwety*.
Boć bez *serwet* ten i ów na wyglądzie traci,
A o wygląd są dbali niezmiernie bogaci;
Ci zaś, którzy *ser wetem* szczerze nazywają,
Snadź innych nad *ser wetów* nigdy nie jadają."

Z prowincji do apelu stanęła, jak zwykle, Łódź. Oto wyznanie jednego z jej mieszkańców, p. Eugenjusza L. F.:

Po nad *ser*, owoc, cukry i najlepsze *wety*
Przekładam ja przy uczcie sąsiedztwo... kobiety!"

F. IZDEBSKI

Senatorska nr 496 nowy 6, róg Miodowej
poleca:

Serwisy Stołowe

z porcelany krajowej, czeskiej i francuzkiej **„Limoges" od rs. 40 do 200** na 12 osób, malowane w najnowsze desenie.

SERWISY

fajansowe francuzkie i angielskie od rs. **22 do 100.**

Serwisy Kryształowe

gładkie, szlifowane i grawirowane w wielkim wyborze. 442r

Ceny nizkie.

Dr med. **Adolf Kozerski**, odbywszy praktykę szpitalną jako hospitant kliniki profesora Kaposi'ego w Wiedniu, udziela porady lekarskiej w chorobach skórnych i wenerycznych rano do 8½, po poł. 4—6. Od 1—2 przyjmuje wyłącznie kobiety. Próżna nr 3. 528

— Dentysta **L. Szwarcmacher** przyjmuje od 10 rano do 6-ej po poł. Żabia nr 9. 962

Wzywam niniejszem p. 450r
Wiesława Łuszczewskiego
aby raczył się stawić przy ul. **Mozej po nr 38** do znanej mu osoby, dla uregulowania rachunku.

Okulista dr med. Ziemiński

rozpoczął przyjęcia chorych na oczy. Królewska 41. Od 4—6-ej. 1051

---

920 Dr **Grodzki** leczy **choroby sekretne** oraz **niemoc** wskutek takowych. Krak.-Przed. 63.

KOMITET

Towarzystwa Resursy Obywatelskiej

ma zaszczyt zawiadomić, że w dniu 22 marca r. b., to jest we wtorek, o godz. 8-ej wieczorem, danym będzie w resursie dla członków i ich rodzin

Wieczór Muzyczny

z udziałem panny Trebelli. Zamówienia na bilety wejścia, oraz na kolację składkową dla pragnących przyjąć w niej udział, przyjmowane będą w kancelarji resursy w dniach 17 i 18 marca r. b., to jest w czwartek i piątek ot godz. 7—9 wieczorem. 1097

EMILJA HEURICH

właścicielka magazynu towarów bławatnych, **Miodowa nr 2**, wyjechała do Paryża. 1101

— Najnowsze fasony Broszek, Kolczyków i Bransolet złotych i z drogiemi kamieniami. — Brylanty, Rubiny, Szafiry wielki wybór, **ceny nizkie.** Krakowskie-Przedmieście nr 7, M. J. Augustynowicz. 462

— Tania a dobra herbata, bez banderoli, lecz z gwarancją czystości i dobroci. M. Muszkat Senatorska 22, I piętro. 484r

---

ADAMA SŁOŃSKIEGO

pierwszy w kraju specjalny zakład giloszerski. Ul. Mylna nr 9. 1083

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

1088 Poezja raczy odebrać list z poczty. W niedzielę nie mogłem, gdyż list otrzymałem w poniedziałek.

— Moja ty Tęsknoto!
Strasznie smutno i ponuro życie się teraz przedstawia. Myśli moich zebrać nie mogę, ty zajęłaś je zupełnie. Posyłam ci pozdrowienie. Żyję nadzieją, że nie zapomnisz o mnie. Z upragnieniem wyczekuję wiadomości.
485 Wierny.

— Quasimodo.—Spełnienia życzeń!, Zdrowia, pomyślności. 1075

481 „Rozwódka" raczy odebrać list poste-restante.

PISARZ
Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego.

Na mocy decyzji **Sądu Arcybiskupiego** z d. 1 (13) b. m. i r., za Nr 221/3, wzywam **Marcina Rzędzickiego** z pobytu niewiadomego, aby w d. 16 (28) Marca r. b. stawił się osobiście w Sądzie tutejszym, przy ulicy Miodowej pod Nr 13 posiedzenia odbywającym, celem protokularnego odpowiedzenia na zarzuty i dalszego pilnowania sprawy separacyjnej, wniesionej przez żonę wzywanego **Aleksandrę z Krakowiaków Rzędzicką,** pod zagrożeniem, że jeżeli w terminie wyżej oznaczonym pozwany Rzędzicki nie stawi się, więcej już do Sądu wzywanym nie będzie i sprawa zaocznie przeprowadzoną zostanie. 338
w Warszawie, d. 5 (17) Lutego 1892 r.
Ksiądz Jan Jaworski.

W Łodzi skradziono instrument muzyczny

Karnet,

z wyrzniętym napisem po russku Nikołaj Władimirowicz Kuzniecow.—Uprasza się każdego ktoby miał sposobność spotkać tenże zatrzymać posiadacza onego i oddać wraz z instrumentem policji, zawiadamiając o tem w Kantorze Łódzkim Kurjera.—Koszta będą zwrócone. 367r

---



Skład Kremky & C°, ul Leszno Nr 1.

10, Ogierów 10,

młodych, rozpłodowych, pół i pełnej krwi, z rodowodami, do sprzedania.—**„Nowy Tattersall,"** Trębacka 11. 370R

№ 4711. 134r

Woda Kolonska

z etykietą zielono-złocistą.

Sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych perfumerjach i składach materjałów Aptecznych w Rossji.
Żądać należy: etykiety zielono-złocistej.
Ostrzega się przed podrabianiem!

STOLARZ,

w średnim wieku, wykwalifikowany we wszelkich robotch, mający u siebie warsztat i narzędzia, poszukuje pracy. Wykonywać może na miejscach wskazanych, **za cenę jak najtańszą.— Pańska 83, m. 12.** 404

Papier Angerera

otrzymał i poleca
SKŁAD RYCIN
Karola Sommer,
Miodowa 4. 406



Nagrody rs. 3.

Mopsik, suczka 5-io miesięczna, zaginęła na ulicy Niecałej.—Uprasza się znalazcę o odesłanie do Magazynu Okryć Damskich Cara, Niecała 6, za powyższą nagrodą. 407

Zapewniona Przyszłość!

zn rubli **rs. 2,500** może inteligentny człowiek zapewnić sobie **byt dostatni**, nabywając prawo produkcji środka, zatwierdzonego przez Departament Medyczny Przemysłu i Handlu Rady Lekarskiej w Petersburgu, mającego już obszerny odbyt.
Oferty przyjmuje **Biuro Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26 „Kosmetyk."** 341R

Dyrekcja
Drogi Żelaznej Warsz.-Wied.,

zawiadamia, że na mocy § 90 Ustawy Ogólnej Dróg Żelaznych, w d. 27 Maja (8 Czerwca) r. b., o godzinie 10-ej zrana, w magazynie ekspedycji stacji Włocławek, będzie sprzedawaną przez publiczną licytację kukurydza, wagi 610 pudów, przybyła za frachtem „Aleksandrów — Włocławek" № 4595/26, w dniu 7 Stycznia r. b., a wysłana przez Konę na okaziciela. 369r

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 16 marca 1992 r.

Weksle	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.—	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.30	—.—
„ „ „ II	102.—	—.—
„ „ „ III	101.75	—.—
„ „ „ IV	100.60	—.—
„ „ „ V	100.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	98.—	—.—
„ „ małe	97.80	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	—.—	—.—
III „ „ „ 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	94.75	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 110[6]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 217[1]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 178[1]
Od Listów likwidacyjnych kop. 110[6]
Od Obligów m. Warszawy 201[9]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 16 maraa 1892 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	850	—
„ „ wyborowa	—	—	862	870
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	—	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	555	585
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	280	290
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

STAROŻYTNOŚCI

jako to: bronzy, emalje w złocie, srebrze, kości i szyldkrecie, obrazy, zbroje, pasy, makaty, gobeliny i t. p. dzieła sztuki dawniejszej epoki, **kupuje płacąc możliwie wysokie ceny,** firma od roku 1795 w Warszawie egzystująca. 403

N. S. Brüner & C°, w Hotelu Europejskim.

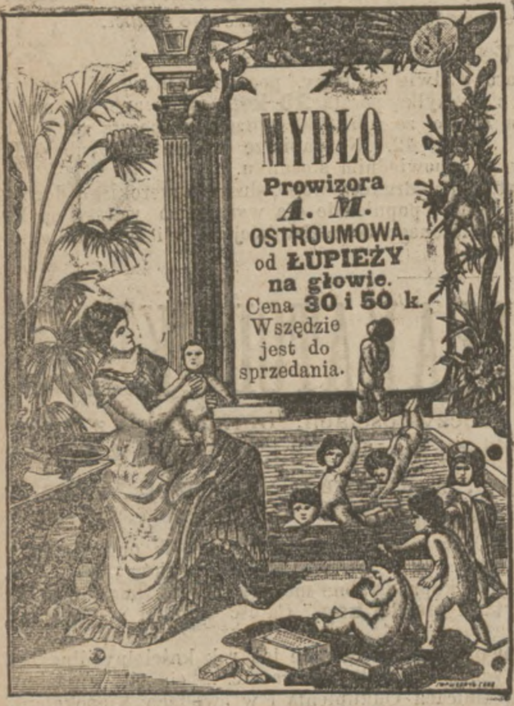
EKSTRAKT ORZECHOWY!

Środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego w Wiedniu**, Kärntnerstrasse № 19.—**Ekstraktem** tym wyrabianym **z zielonych łupin orzecha Włoskiego, farbować można SIWE WŁOSY** na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny,** nadając takowym **najdalej po 15 minutach** kolor właściwy, tak, że **przy myciu kolor ten nie schodzi.**

Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, **jako czysto roślinny, ani zdrowiu, ani włosom nie szkodliwy**, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA
- 1 pudełka ekstraktu orzechowego z wielką flaszką . . . . . . rs. 3.00
- 1 pudełka „ „ z średniej wielkości flaszką . „ 1.80
- 1 pudełka „ dubeltowego na mocno rosnące wąsy i brody, specjalnie preparowany rs. 3.—Próbny flakon po 60 kop.

Składy w Warszawie: **u Al. Lipinka**, róg Niecałej; **W. Śniechowskiego,** Perfumerja, Nowo-Senatorska 8; **Aleksandra i Marcellego,** Plac Teatralny 8, i **u Jana Kalinowskiego,** Krakowskie-Przedmieście № 65. 273r



MYDŁO

od ŁUPIEŻY na głowie

Prowizora A. M. OSTROUMOWA

po kop. **30 i 50** za sztukę.
Wszędzie się sprzedaje.
Ażeby uniknąć podrobienia i naśladowania, wymagać potrzeba **Mydła prawdziwego,** noszącego podpis czerwony na etykiecie i cechą fabryczną przez Rząd zatwierdzoną za № **3374.**

Strzedz się należy sfałszowania.
W Warszawie, sprzedaż w Aptece Magistra Farmacji **W. Karpińskiego.** 182r

Przywilej na Rossję za Nr 13192.
Zatwierdzone przez Petersburski Urząd Lekarski, jako nie zawierające nic szkodliwego

AROMATYCZNE PASTYLKI

do przygotowania **różnych wódek, likierów i owocowych limoniad,** fabryki

GLÄSCHKE & WIEDNER

w PETERSBURGU

Cennik:

Pastylki do wódek: (po 15 kop.)
№ 1 Arak,
„ 2 Koniak,
„ 3 Rum,
„ 4 Absent,
„ 5 Jałowcowa,
„ 6 Kirsz,
„ 7 Żytniówka,
„ 8 Jarzębinowa,
„ 9 Holenderska,
„ 10 Rygski balsam,
„ 11 Angielska gorzka,
„ 12 Cesarska „
„ 13 Angostura,
„ 14 Żołądkówka,
„ 15 Szwajcarska,

do likierów:
„ 20 Benedyktyn,
„ 21 Chartreuse,
№ 22 Marasquino,
„ 23 Curaçao,
„ 24 Mandarynowy,
„ 25 Cesarski,
„ 26 Różany,
„ 27 Aromatyczny,
„ 28 Waniljowy,
„ 29 Alaschkümmel, (po 15 kop.)

do limoniad: (po 10 kop.)
„ 41 Ananasowa,
„ 42 Morelowa,
„ 43 Bananowa,
„ 44 Wiśniowa,
„ 45 Gruszowa,
„ 46 Poziomkowa,
„ 47 Cytrynowa,
„ 48 Malinowa,
„ 49 Brzoskwiniowa,
„ 50 Porzeczkowa.

Skład główny na Królestwo Polskie

Józef Kleinadel,
Warszawa—Królewska 39, wprost Giełdy.—Telefonu 280. 399

W Akcyjnej Moskiewskiej

metalicznej walcowni potrzeba walcowników do drutu, dla feinsztreku i dużej walcowni (trio) i dwóch pierwszych walcowników (walcmejstrów); pierwszeństwo mają poddani rossyjscy.—Zgłaszać się listownie według adresu po russku: Moskwa, Metaliczeskij Zawód w Nowo-Andronowkie. 392

W Donacji Chełmno

pow. Kolskiego, są do oddania w Administrację

DWA FOLWARKI

na lat 12.—Warunki na miejscu lub u właściciela w Korzeczniku, pod Kłodawą. 379

SANTAL DE MIDY.

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu kilku dni ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, **nie utrudzając żołądka i nie udzielając** nieprzyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

4. CZYSTA 4.

M. WIECKOWSKI

4. CZYSTA 4.

otrzymał

NOWOŚCI WIOSENNE

krajowe i zagraniczne.

Ogromny wybór MATERJAŁÓW CZARNYCH

Ceny bardzo umiarkowane.

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 760r

Adres: Francuzki z dobremi rekomendacjami do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga № 6. 758r

A. **Szkoła** froeblowska przy obszernym ogrodzie Heleny Borowskiej. Mokotowska № 55. 4264

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się. 6517

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy, nauczyciel specjalista S. Rogulski. Erywańska 8. 5935

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 7685

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 6030

Nauczycielka rodziny francuzkiej, posiadająca język russki, niemiecki, francuzki i muzykę, poszukuje miejsca na nader przystępnych warunkach. Aleksandrja 15, m. 7, widzieć można od 5-ej po południu. 8633

Nauczycielka francuzkiego, polskiego, niemieckiego, russkiego, nauk szkolnych, muzyki udziela lekcyj. Chmielna 36, m. 5. 8669

Osoba z gimnazjalnem wykształceniem do przysposobienia dziewczynki do gimnazjum znajdzie stałe miejsce. Oferty przyjmuje Kurjer pod literami Ł. 35. 8634

Potrzebna jest nauczycielka języka francuzkiego, za obiad i mieszkanie. Leszno 89, mieszkania 4. 8712

Potrzebny korepetytor, student uniwersytetu, za obiady. Żelazna 93, m. 5. 8710

Lekcyj muzyki i śpiewu, świadectwo konserwatorjum. Starsze wyuczam ułatwionym sposobem. Długa № 18, m. 17. 698r

Potrzebny jest korepetytor, do niemieckiego. Warunki: Senatorska № 10, m. 10. 8583

Student, specjalista języków starożytnych, russkiego i niemieckiego. Hoża 3, mieszkania 6. 753r

Uczennica konserwatorjum kursu wyższego udziela muzyki, po rublu godzina. Plac św. Aleksandra 14—6. 8561

Za obiad i małą dopłatę udzielam nauki kroju, metodą francuzką różnych robót. Chmielna 10, w sklepie nabiału. 7192

Doniesienia osobiste.

Anzelmowi Łopuszno list wysłany. Korneljuszowi St.-Anna list wysłany. Rolandowi Petersburg list wysłany 6-go b. m. Obywatelowi D. M. X. list wysłany. 8593

Alfreda Zinowicz № 68 list na poczcie.—Aecjusz. 8678

Beniowski Dynaburg list wysłany od Oh que je t'aime L.W. Dla Korneljusza St.-Anna gub. piotrkowska list wysłany od Divertissement W. W. 8637

Blondynka, młoda, przystojna, sympatyczna, gospodarna, chciałaby wyjść za mąż za człowieka inteligentnego, z dostatecznem utrzymaniem. Oferty poste-restante „Fijołek № 2." 8540

Dla „Greczynki" odpowiedź od Rolnika. 8614

Dla A. M. 19' 3' 1812 list poste-restante na poczcie, 8596

Dla Poświęcenia list na poczcie. 8620

Dla Ireny Zy.... list poste-restante od Sfinksa. 8626

Dla Lili list z fotografją na poczcie. 8684

Iklea. List (Lublin) poste-restante. Arpad. 8641

List dla Ikla wysłany od Szymani. 8714

List dla „Serjo myślącej" poste-restante do odebrania. 8701

List dla „Ireny Zy.." poste-restante do odebrania. 8700

Listy dla H. H. 4221 i dla 100 N. Rypin poste-restante wysłane. 8601

List dla Djabełka na poczcie ze wsi B. od W. S. 8591

List dla Hermana S. wysłany. 8619

Od Rolanda, Campanelli № 18 list na poczcie poste-restante. 8595

Panna lat 20, skromna, pracowita, praktycznie wychowana, muzykalna, miła, z posagiem rs. 2,500, pragnie wyjść za mąż za człowieka wykształconego, ze stanowiskiem. Oferty z zawiadomieniem dla „Aurelji 20" poste-restante Warszawa. 8553

„**Tauzenganz**" Pabjanice ma list na poczcie. 8575

„**Wesołej**" z Petersburga list poste-restante na poczcie. 8594

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 6031

Buchalter samodzielny, z wieloletnią praktyką, polskim, russkim, niemieckim, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty: kantor Kurjera A. R. T. 8393

Buchalter korespondent russki, niemiecki, francuzki, polski, poszukuje zajęcia godzinami.—Oferty Kurjer „Z." 8630

Bona polka z francuzkim, krawiecczyzną, wyręczeniem w gospodarstwie lub do słabej osoby poszukuje miejsca. Piekarska № 10, mieszk. 6. 8581

Handlowiec z piętnastoletnią praktyką, energiczny, poszukuje posady w handlu kolonjalnym i win lub branży galanteryjnej zna buchalterję i korespondencję w polskim i russkim.—Złota № 58, m. 12. 8656

Młoda wykształcona niemka, znająca język francuzki, poszukuje demi place, od godziny 11-ej do 6-ej.—Oferty A. B. Warszawskie biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 8667

Małżeństwo bezdzietne, spokojne sumienne poszukuje mieszkania za obsługe.—Oferty przyjmuje Kurjer „Obsługa." 8567

Osoba, lat 28, znająca doskonale język francuzki, angielski i niemiecki, poszukuje korespondencji, tłomaczeń, alko też miejsca zarządzającej w hotelu, kasjerki lub t. p. Oferty składać proszę do kantoru Kurjera War. pod lit. M. P. 1000. 6679

Osoba w średnim wieku, polka z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci jako bona lub do gospodarstwa miejskiego. Wiadomość ulica Foksal № 8, m. № 4. 8643

Osoba w średnim wieku, posiadająca języki francuzki, angielski i niemiecki, poszukuje posady do towarzystwa panienek starszych.—Wiadomość pod adresem: Wspólna 25—6. 8617

Osoba z konwersacją francuską i muzyką ofiaruje kilka godzin zajęcia dziennie za życie i mieszkanie. Zgoda 6, m. 8. 8554

Polka z krawiecczyzną poszukuje miejsca do dzieci. Smolna 25, m. 42. 8212

Panna (lat 30), poszukuje zajęcia do towarzystwa lub wyręczania w gospodarstwie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit I. P. 8624

Poszukuje miejsca bona niemka do dzieci zaraz lub gospodarstwa.—Orla № 5, m. 22, od 10-ej do 2-ej. 8635

Rządca, administrator dóbr, poszukuje cd św. Jana b. r. posady; ma bardzo poważne rekomendacje. Za wyrobienie, a choćby zawiadomienie o wakansie, odpowiednio wynagrodzi po zrobieniu kontraktu.—Oferty przyjmują pp. Rajchman i Frendler, Senatorska № 26. 762

Rubli 100 ofiaruję temu, kto wyrobi posadę w instytucji publicznej młodemu człowiekowi. Dyskrecja zapewniona. Oferty pod „Stefan" przyjmuje Kurjer War. 8685

Urzędnik, kawaler, poszukuje mieszkania za meldunki na Pradze lub w Warszawie, w okolicach Nadwiśla. Oferty: Kotzebue 2, magazyn W-go Przezdzieckiego, dla F. M. 8247

Wdowa inteligentna, lat średnich, znająca się dobrze na kuchni, poszukuje miejsca do zajęcia się domem lub pielęgnowania dzieci. Rekomendacja poważna. Marszałkowska 108, magazyn Kriger. 8592

b) Zaofiarowane.

Bona niemka z polskim potrzebna. Bielańska 4, mieszkania 14, między 12—1-szą w południe. 8664

Francuzka na demi-place potrzebna zaraz. Erywańska 5, m. 14, od 10—1-ej. 8623

Inżeniera mechanika wakuje posada od 1-go lipca r. b. w fabryce maszyn na prowincji. Praktyka i język niemiecki wymagane. Zgłoszenia, warunki, świadectwa pod „Inżenier" Rajchman i Frendler, Senatorska 26. 598r

Maszynistka do bielizny potrzebna zaraz.—Podwale 18, m. 25. 8683

Maszynistka (na Whelera) na stół i stancję potrzebna. Magazyn z trykotami, Niecała 12. 8686

Mieszkanie wygodne za posługę kobiecie samotnej lub z córką. Wiadomość: Podwale № 13, sklep z pieczywem. 8631

Niemka sługa potrzebna. Freta № 5, u rządcy. 8704

Prasowaczki potrzebne zaraz do nowej bielizny w pralni Kobylińskiego. Leszno № 18, gdzie szyldy. 8032

Potrzebna jest panna podręczna do krawiecczyzny, zdatna. Freta № 22, m. 11. 8534

Panny podręczne i do spódnic potrzebne są zaraz. Kurowska, Złota 24. 8521

Potrzebne są podręczne do bielizny. Ulica Nowolipie № 36, m. 4. 8443

Praktykant do inżeniera-budowniczego powiatowego, posiadający zdolności i zamiłowanie do rysunków, znajdzie korzystną posadę od kwietnia. Kaucjonowane Biuro posad fachowych Łuczyńskiego, ulica Włodzimierska 8. 8550

Potrzebne są kobiety lub mężczyźni do roznoszenia mleka. Solna № 5, m. 2. 8590

Potrzebna zdolna podręczna i do nauki do trykotów. Ulica Towarowa № 4 domu, mieszkania 21. 8703

Panny do staników uzdatnione i do spódnic podręczne i do nauki potrzebne zaraz. Orla 11, mieszk. 37. 757r

Potrzebna bona francuzka, pensji 250 rs.—Niecała 12, mieszk. 24. 761r

Potrzebna bona niemka na demi-place. Senatorska 19, m. 17. 763r

Panny zdolne do staników i palt potrzebne do pracowni J. Sierżputowskiej, Marszałkowska 119. 8672

Potrzebne są maszynistki do trykotów.—Wąski Dunaj № 20, m. 6. 8674

Potrzebna służąca niemka. Krucza 22, mieszkania 4. 8629

Potrzebne podręczne i uczennice do sukien. Nowiniarska 6, m. 2. 8462

Potrzebne panny uzdolnione do staników. Warecka № 7, m. 3. 8628

Potrzebna krawcowa zdatna z francuskim krojem do prywatnego domu na dni, na dłuższy czas. Ul. Sienna № 19—5. 8640

Potrzeba panny do krawiecczyzny damskiej i dziecinnej. Erywańska 3, m. 1. 8646

Potrzebne są panny zdolne do staników, spódnic, maszyny i uczennice. Leszno № 18, mieszkania 61. 8606

Potrzeba zdolnej maszynistki do trykotów oraz uczennic. Leszno 34, m. 4. 8562

Potrzębni są chłopcy do terminu do blacharza. Żelazna № 62. 8576

Potrzebne panny do dziurek. Twarda 12, m. 10. 8589

Sklepowa obznajmiona z kapeluszami, znająca języki francuski i russki, potrzebna na wyjazd. Bielańska 3, Jedlin. 8705

Staniczarki kompletnie zdolne od 15 do 18 rs. potrzebne. Podwale № 6, m. 3. 8688

Uczeń potrzebny do handlu kolonjalnego.—Krucza № 13. 8566

W guberni piotrkowskiej, blisko kolei, wakuje od 1-go lipca r. b. posada jedna kasjera gospodarczego i magazyniera gorzelniczego z pensją rs. 500, ordynarji korcy 24 ziarna twardego i inne dodatki. Pierwszeństwo dla osób starszych, mało dzietnych, a pełniących już obowiązki podobne, a głównie magazynierstwo gorzelnicze. Dowody i adresa składać proszę: Rajchman i Frendler, Senatorska 26, pod „Kasjerstwo." 764r

Kupno i sprzedaż.

A. Chmielna 15. Chleb wiejski, wtorek, środa, piątek. 7894

A) 15 kop. ℔ sera szwajcarskiego dobrego (na kręgi). 15 Chmielna. 7893

A) Amatorskie w oryginalno-fantazyjnych ramkach oleodruki i obrazki do ubrania ścian od 30 kop. Świętokrzyzka 25, mieszkania 19. 8331

A) Krucza 23, mieszk. 2. Sprzedam szlafrok damski manekin, lustro, lampę. 8676

Brzytwy, nożyczki, scyzoryki, noże i widelce kuchenne, poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 691r

Bibljoteki, kredensy dębowe u stolarza, Marszałkowska № 89. 8385

Cegły kanalizacyjnej 14,000 do sprzedania w składzie węgli firmy A. Jeżewski, Żórawia № 38. 8602

Do sprzedania stół jadalny rozsuwany, stół z klapami, mały stolik oraz lustro duże stojące. Mazowiecka № 11, m. 23. 8665

Do sprzedania stół dębowy rozciągany i kredens. Żelazna 89, Dmowski. 8598

Dla chorego wózek resorowy, nowy, tanio do sprzedania. Wspólna 42, m. 2, stróż wskaże. 8616

Do sprzedania kredens orzechowy, biurko, kanapa starożytne i inne meble. Wspólna 25, m. 6. 8604

Do sprzedania garnitur tumakowy, paltko aksamitne, platery, umywalka. Ul. Wronia № 60, m. 1, od 1 do 4 g. 8599

Do sprzedania kanapka i maszyna Singera. Piwna 13, m. 58. 8625

Do sprzedania 2 szafy orzechowe, nowe, tanio. Chłodna 6, mieszk. 14. 7987

Do sprzedania umeblowanie sypialni, garnitur mebli wyściełany, maszyna do szycia, manekin, lustro, garderoba damska i bielizna. Solec № 54, od Tamki, zrana do 12-ej, pierwsze piętro, mieszkania 2. 8166

Fortepiany używane, pianina do sprzedania. Nowy Świat 9, Gruszczyński. 8112

Fortepian zagraniczny, mało używany, do sprzedania. Sienna 27, m. 15. 8356

Faetony, wolanciki, szarabany wyprzedaję po cenach zniżonych. Leszno 52. 8395

Fortepian za 75 rs. do sprzedania. Bednarska 29, m. 4. 8572

Fortepian koncertowy zagraniczny rs. 290 sprzedam. Orla 6, m. 43. 6799

Fortepian za 75 rs., w bardzo dobrym stanie, do sprzedania z powodu wyjazdu. Złota 26, m. 8. 8302

Fortepiany krajowe, zagraniczne, używane, sprzedaję z poręczeniem. Królewska 3, Tarnowski. 8349

Fisharmonja francuska, prawie nowa, rs. 130—275. Królewska 3, Tarnowski. 8350

Garnitur mebli dębowych stylowych do salonu rs. 500, łóżka orzechowe rs. 200 i portjery. Piękna № 13, m. 1. 8346

Instrument niwelacyjny „Zeislera" z trójnogiem i miarką wysuwaną do sprzedania. Nowogrodzka № 1, m. 12. 8569

Jest do sprzedania okrycie pluszowe z podszewką jedwabną. Aleksandrja № 20, mieszkania 3. 8655

Kapelusze żałobne, welony, wybór znaczny, w magazynie Bogusławskiego, ulica Żabia 4. 7563

Kupię rower z dętą gumą, używany. Nowy-Świat 46, m. 18. 8618

Kredens, toaletę, fotele, oleodruki, wyjeżdżając sprzedaję. Krucza 3, m. 9. 8675

Kareta z galeryjką, w dobrym stanie, zdatna do hotelu, do sprzedania. Wiadomość: hotel Paryski, w kantorze. 8198

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 6r

Kupuję fortepiany, pianina używane, płacę dobrze. Szkolna 5, m. 10. 7763

Kawior astrachański świeży w najlepszym gatunku. Sprzedaż w kantorze firmy J. Łazowski, Senatorska 35, w podwórzu na parterze. Pp. handlującym odpowiedni rabat. 705r

Klacz rosła, silna, skarogniada, rs. 125. Jerozolimska 5", stróż wskaże. 8389

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 8545

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 7492

Maszynę ręczną Singera oraz nożną tanio sprzedam. Marszałkowska 105, sklep zegarmistrzowski. 8148

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, szafy, komody i inne po niepraktykowanie nizkich cenach.—Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 8307

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszk. 34. 7476

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, po cenach możliwie niskich. Świętokrzyzka 16, mi szk. 13, w bramie. 8303

Maszyny pięknie szyjące, Singera nożna, ręczna i Wilsona, z gwarancją tanio sprzeda mechanik Bansleben, Krakowskie-Przedmieście 57. 8269

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, inne meble. Mokotowska 59, prawa oficyna, przy placu św. Aleksandra. 5682

Maszyna do pończoch, cienka, tanio do sprzedania. Śliska 10, m. 1. 607r

Maszyna do szycia amerykańska Singera do sprzedania za rs. 22. Stare-Miasto 8, mieszkania 7. 8670

Maszyn kilka ręcznych i nożnych, dobrze szyjących, do sprzedania po bardzo niskich cenach, w zakładzie przyjmującym do reparacji maszyny do szycia, Nowy-Świat 61. 8374

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży. Ceny tanie. Makow, Solna 9. 8695

Maszyny parowe bagnetówki, siła koni od 6 do 8 i od 12 do 16 oraz kotły parowe z buljerami do sprzedania pod № 54, ulica Dobra, róg Bednarskiej, u Kosińskiego. 8691

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs., otomana 22, szeslong 14, garnitur czarny, obstalunki, przeróbki tanio. Wodzyński, Marszałkowska 77. 8380

Narzędzia ogrodnicze, sekatory i noże poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 692r

Otomana do sprzedania urzędowej roboty.—Bracka 4, szwajcar wskaże. 8692

Oczekiwana japońszczyzna nadeszła w wielkim doborze i jest do nabycia w magazynie N. S. Brüner et Comp. w hotelu Europejskim. 8548

Ordynacka 11. Urządzenie sklepowe tanio do sprzedania, u stróża. 8584

Potrzebny mały powozik, nowy, lub mało używany. Wiadomość u właściciela domu № 32/390, Praga, Brukowa. 8654

Pianino tanio do sprzedania. Złota № 32, m. 15. 8507

Pianino zagraniczne, nowe, amerykańskiej konstrukcji, 3-pedałowe, 475 rs. Senatorska № 8, m. 7. 8388

Pianina o jednolitym blacie metalowym i strunach krzyżowych, w tonie silne, poleca po cenach najprzystępniejszych, z poręczeniem kilkoletniem, specjalna fabryka A. Dütz, Jasna 4. 5966

Pianino i fortepian zagraniczny, mało używany, krzyżowy, do sprzedania. Nowy-Świat 34, F. Nowicki. 7843

Potrzebne są makaty, pasy i koronki. Magazyn starożytności, Plac Bankowy, dom W-go Janasza. 5342

Suknia żółta z pluszem do sprzedania. Ulica Chmielna 37, mieszk. 13. 9708

Sprzedam garniturek mebli niebieskich, pianino mechaniczne, żardinierę, stolik do kart, otomanę, alfenidę. Wiadomość: Wilcza 15, mieszkania 1. 8396

Sprzedaję tanio szafy, łóżka, szafki małe.—Ul. Śliska № 53, m. 1. 8579

Skrzypce b. dobre, stare, potrzebne. Adres zostawić u stróża, Warecka 7. 8681

Suknia biała jedwabna tanio do sprzedania. Tamka 39, m. 11. 8680

Tanio sprzedaż fortepianu pożytecznego w nauce, łóżka żelaznego, nowego samowara masywnego, wielkiego. Hoża 48—12. 754r

Trzy warsztaty stolarskie z narzędziami i formami do krzywej roboty, do sprzedania. Świętokrzyzka № 17, m. 1. 8653

Tanio do sprzedania szafa rozbierana mahoniowa, wewnątrz lipowa, u stolarza, ul. Muranowska № 26. 7972

Wyżymaczki „Empire" i naczynia kuchenne poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie Przedmieście № 5. 690r

Tanio do sprzedania 2 łóżka jesionowe, jedno z materacem. Smolna 10, m. 6. 8120

Z powodu zmiany posady wyprzedaję meble z pięciu pokojów, prawie nowe, lustra, maszynę singerowską, dywany, firanki, lampy. Marszałkowska 78, stróż wskaże. 5683

Z powodu wyjazdu sprzedaje się garnitur mebli, kredens, stół i dwa lustra duże. Wiadomość pod № 27 przy ulicy Kruczej, stróż wskaże. 8000

Z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania meble salonowe, robione na obstalunek, ozdobna żardinierka cała rzeźbiona, łóżka orzechowe, eleganckie łóżeczko dziecinne i kołyska. Obejrzeć można między godz. 11 a 3-ią, Krucza 5, m. 7. 752r

Z powodu wyjazdu do sprzedania szafa do sukien rozbierana olszowa czerwona za rs. 6, 2 krzesła machoniowe wyściełane za rs. 2, stoliczek do samowara za rs. 1, duża balja ze stołkiem, wanna, ława i półki za rs. 6, kufer wielki do futer za rs. 3 i kwiaty doniczkowe, z tych 3 duże, na balkon. Wiadomość: Grzybowska № 61, m. 27, oficyna, od 2 do 7-ej wieczorem. 8476

7 obrazów starej flamandzkiej szkoły, dobrego pędzla, żyrandol na 30 świec antyk, biurko machoniowe cylindrowe z szufladami i szafką antyk, 2 garnitury mebli, nowe, utrechtem obite, otomana. Nowy-Świat № 39, skład mebli Rabong. 8647

100 korcy i więcej wyki do sprzedania w całości lub częściowo, w której 5% znajduje się owsa, jęczmienia i grochu. Wiadomość: Królewska № 21, w kantorze. 8285

Interesa handl. i mająt.

Apteka. Poszukuję dzierżawy apteki sielskiej zaraz. Obrót od 1,200. Listy: apteka, Lubartów, gub. kaliska. 8413

Anons. Sklep z towarami łokciowemi do odstąpienia każdego czasu. Komorne tanie.— Wiadomość: Nalewki 45, mieszk. 8. 8286

Dobry interes, magazyn mód sprzedam tanio byle zaraz, będąc znaglona słabością matki. Świętokrzyska № 6. Caroline. 8610

Do umieszczenia 5,000 rs. na pierwszy numer hypoteki domu w Warszawie. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. M. J. 8603

Do sprzedania sklep russko-kolonjalny z powodu wyjazdu. Nowy-Świat № 2. 8587

Dom murowany 3-piętrowy, z takiemiż oficynami, pozostałą częścią frontu do budowy, z dochodem rocznym 9,000 rs., w okolicach ulicy Przejazd, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: ulica Śliska № 4, mieszk. № 7, od 3 do 5 i pół po poł. 8627

Dom do sprzedania blisko dworca kolei wiedeńskiej. Pożyczka Towarzystwa 24,000.— Dochód brutto 7,500. Wiadomość: Oboźna 5, mieszk. 2. 8150

Dom w południowej stronie miasta, ze wszystkiemi nowoczesnemi wygodami, skanalizowany, Towarzystwa rs. 27,000, do sprzedania. Warunki wypłaty dogodne. Wiadomość: Miodowa № 21, m. 3. 7873

Jest do sprzedania pralnia, egzystująca lat 13, przy ulicy Chmielnej № 38 domu. 8613

Kawiarnię z piecem za przystępną cenę sprzedam z powodu zmiany interesów. Nowy-Świat 12, mieszk. 9, od 10—2-ej. 8677

Krowiarnia jest do sprzedania z kilkudziesięciona gospodami. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 756r

Magle do sprzedania, do wyprowadzenia.— Ul. Muranowska № 40. 8577

Magle po sprzedania dobrze procentujące.— Ulica Widok № 1, róg Brackiej. 8651

Magle angielskie do sprzedania. Ulica Długa № 10. 8706

Magle do sprzedania. Złota № 25. 8713

Pralnia do sprzedania z wyrobioną klijentelą. Świętokrzyzka № 38. 8097

Posesja mająca 3,204 łok. □, a przynosząca 4,000 rs. brutto dochodu, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: Nowy-Świat № 4, m. 14. 8642

Pralnia do sprzedania niedrogo. Chmielna 48. 8659

Rubli 900 na 1-szy numer domu potrzebuję. Grzybowska 8, rządca, 4 do 6-ej. 8621

Restauracja do sprzedania pod № 28 przy ul. Długiej. 8571

Rubli 10,000 na drugim numerze hypoteki miejskiej do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość u adwokata przys. Rodysa, ulica Wielka 49, od 7 do 8-ej wieczorem. 8159

Sklep norymbersko-mydlarski, egzystujący lat 30, sprzedam. Królewska № 3, mieszkania 4. 6798

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Ul. Solec 54. 8403

Sklep z przedmiotami niezbędnemi do codziennego użytku, od lat 30 w centrum miasta, nie wymagający specjalności, komorne b. tanie, kontrakt czteroletni, do sprzedania za 6,000. Bracka 25 u właściciela domu, do 12 i 2 do 6. 7664

Sklep mydlarski z farbami i norymberszczyzną jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Ogrodowa № 50, u rządcy domu. 8111

Skład węgla za niską cenę do sprzedania.— Ul. Grzybowska № 44. 8091

Sklep z obuwiem damskiem z wyrobioną klijentelą, w środku miasta, jest do sprzedania z powodu choroby właściciela. Wiadomość ulica Dobra № 41, mieszk. № 9. 8147

Sklep spożywczy z powodu słabości do sprzedania. Ul. Dzielna № 63. 8578

Sklep z mąką i leguminami do sprzedania (pokój przy sklepie). Wiadomość. Krucza № 13, róg Wilczej. 8586

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z naftą z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Nowolipki № 98. 8585

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Wronia № 31. 8568

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość: ul. Chłodna № 31. 8565

Sklep spożywczo-dystrybucyjny na bardzo dobrych warunkach jest do sprzedania zaraz. Krucza № 20. mieszk. 2. 8560

Sklep do odstąpienia bardzo tanio. Żórawia № 5. 8615

Sklep spożywczy sprzedam zaraz tanio z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Łucka № 24. 8607

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, egzystujący od lat 12, do sprzedania. Hoża 19. 8605

Sklep mydlarski do sprzedania z powodu choroby za przystępną cenę. Furmańska № 16. 8644

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania. Piekarz opłaca komorne. Śliska 12. 8689

Sklep z pokojem, dystrybucja, wiktuały, z prawdziwego powodu jest do odstąpienia zaraz. Bednarska № 28, wiadomość w sklepie. 8673

Sklep spożywczy do sprzedania za rs. 100 i sklep mydlarski, Wiadomość: ulica Śliska № 11, m. 30, Kondraszewski. 8671

Sklep kolonjalny z dystrybucją do sprzedania. Ulica Piwna № 43. 8666

Sprzedam dom stary na rozebranie od 8-go kwietnia, sztachety nowe, młode drzewka w różnych gatunkach i róże niskopienne. Wiadomość u właściciela domu, Żelazna 72, od 2 do 5-ej po południu. 8311

Sklep wiktuałów do sprzedania za rs. 130, targu dziennego od 13 do 15, pieczywo opłaca komorne, mieszkanie wygodne, kupujący mogą się przekonać. Leszno № 72. Sprzedaje się tylko z powodu samotności i choroby. 8693

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu posady. Ul. Karmelicka № 17. 8709

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Twarda 54. 8549

Tani bazar szkolny, dystrybucyjno-galanteryjny, w gimnazjalnym domu, Miodowa № 19, do sprzedania niedrogo. 7588

Ważna wiadomość dla właścicieli starych domów. Kupuję domy do rozbiórki. Oferty składać proszę w księgarni W-go P. Kantor, Senatorska 2. 8178

Za 350 rs. sprzedam sklep galanteryjno-dystrybucyjny w ruchliwym punkcie. Chłodna № 14. 8609

Z powodu konieczności wyjazdu sprzedam sklep mączny dobrze procentujący, bardzo tanio lub też oddam w administrację poręczającą. Leszno, bazar, sklep dawniej Tychmanowicza. 8663

Z powodu wyjazdu do sprzedania fabryka branży spożywczej, bardzo korzystna, dająca od 40—50%, obrót roczny od 10,000 do 12,000 rs., z wyrobioną klijentelą przeszło 600, za rs. 2,500. Oferty pod N. do Biura ogłoszeń, Senatorska 26. 759r

10 tysięcy potrzeba bez pośrednictwa na doskonałą hypotekę domu w Warszawie.— Oferty przyjmuje Kurjer pod D. N. 8082

Lokale.

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. w Warszawie posesja, na której znajdują się warsztaty murowane i sklepione, wraz z domem mieszkalnym. Wiadomość u adw. przys. Rodysa, ulica Wielka 49, od 7-ej do 8-ej wieczorem. 8160

Do wynajęcia od 1 lipca 6 dużych pokojów, z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze. Oboźna 5. 8353

Do wynajęcia od 1 lipca 9 pokoi i sklep o 2-ch otworach, może być z mieszkaniem, na 1-m piętrze i od 1 kwietnia 7 pokoi. Marszałkowska 123, u właściciela. 8582

Dla panienki lub starszej kobiety mieszkanie, życie, za 18 rs. miesięcznie. Jest fortepian. Świętokrzyzka 19—19. 8668

Lokal tanio, z powodu wyjazdu, od 8 kwietnia, 1-e piętro, 4 pokoje z balkonem, kuchnia, wygody, ogródek, lub 3 pokoje, mogą być meble. Marjensztadt № 4. 8494

Mieszkanie wykwintnie urządzone: 5 pokojów, 2 przedpokoje, kuchnia, łazienka, dwa balkony na ogród, jest do wynajęcia w każdym czasie za rogatką Mokotowską, tuż przy remizie tramwajowej. Wiadomość: Nowy-Świat № 54, m. 5. 8638

Nowogrodzka 21. Od kwietnia do najęcia w oficynach na parterze i 2-m piętrze—po 3 pokoje z przedpokojami, kuchniami, zlewami, wodociągiem, piwnicami, na 3-m piętrze 1 pokój z kuchnią, zlewem i wodociąg. 8597

Osoba młoda, wykształcona, z dobrej rodziny, kształcąca się w zawodzie artystycznym, pragnie zamieszkać w porządnym domu, w charakterze towarzyszki. Oferty dla Eugenji w Kurjerze Warsz. 8648

Osoba przyzwoita, w średnim wieku, wdowa, chodząca do pracy, może mieć mieszkanie przy pojedyńczej osobie, za dwa ruble miesięcznie. Wiadomość: Hoża 34, m. 27. 8652

Od 1-go pokój umeblowany, godz. 1—3. Smolna 15. 8473

Od 1-go kwietnia do wynajęcia 6 pokoi z balkonem, 1-e piętro, z wszelkiemi wygodami. Wspólna № 37. 8366

Potrzebne od 1 lipca r. b. 6 lub 7 pokojów, na 1-m piętrze, w okolicy placu Bankowego, Tłomackiego, Senatorskiej, Żabiej. Adres pod lit. S. J. zostawiać w Kurjerze Warsz. 7906

Poszukuje się od lipca r. b. mieszkania złożonego z 4-ch lub 5-ciu pokoi, z wszelkiemi wygodami, na dole lub pierwszem piętrze, w okolicy placu Teatralnego, Marszałkowskiej, w cenie rs. 600—700. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod S. S. 45. 706r

Potrzebny od 1 lipca lokal parterowy lub na pierwszem piętrze, na zakład przemysłowy, składający się z 6-iu do 10-iu pokojów, przy ulicy Świętojerskiej, Długiej, Przejazd, Bielańskiej lub Tłomackie.—Oferty pod lit. S. Ł. do Kantoru Kurjera Warsz. 8227

Pokój ładnie umeblowany, z wspólnym przedpokojem. Włodzimierska № 6, m. 10. 8716

Potrzebne od 1 kwietnia 4 do 5 pokojów, w ruchliwym punkcie miasta.—Oferty w kantorze Kurjera dla „Punkt." 8711

Potrzebna stancja w niemieckim domu, za opłatę i korepetycje, dla ucznia szkoły handlowej. Wilcza 30, m. 5. 8660

Poszukuje mieszkania przy przyzwoitej osobie, z całodziennem utrzymaniem. Oferty składać w Kurjerze dla S. S. S. 8632

Pokoje pojedyńcze, z opałem, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Potrzebne 6 pokojów z wszelkiemi wygodami. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Sfinks.". 8580

Pokój dla rodowitej francuzki, za dwie godziny dziennie konwersacji. Podwale 19, mieszkania 21. 8639

Sklep obszerny z mieszkaniem, o 3-ch pokojach, przedpokoju, kuchni, spiżarni, do wynajęcia od 1 kwietnia. Marszałkowska 67. 8102

Salonik ładnie umeblowany, usługa, samowar. Chmielna 49, m. 46. 8661

3—4 pokoje z kuchniami i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, od 1 kwietnia do wynajęcia. Mokotowska № 25, dom narożny. 8600

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 8321

A) Staniki trykotowe, żakiety, sukienki dla dziewczynek i ubranka dla chłopczyków wykończają się w przeciągu 24 godzin. Królewska 45, mieszkania 15. 4r

Akuszerka May-Klukaszewska przyjmuje panie bez legitymacji. Udziela porad swej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Umieści dziecię. Hoża 5—23. 7178

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację bez legitymacji, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Elektoralna № 19. 6999

Akuszerka przyjmuje na słabość lub kurację, pokoje oddzielne. Krucza 40. 7061

Alfabetyczny spis właścicieli ziemskich w Kowieńskiej gubernji, ułożony przez komitet statystyczny. Pozostałą niewielką ilość egzemplarzy ekspedjuje księgarnia J. H. Ossowskiego w Kownie. Cena z przesyłką 1 rs. 25 kop. 720r

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 7771

Chcę przyjąć dziecko do piersi lub na garnuszek. Ulica Biała № 5, m. 5. 8578

Grób murowany na Powązkach, na 6 trumien, w dobrym stanie. Wiadomość: wprost cmentarza, dom pogrzebowy № 41. Tomasz Grywaczewski. 5612

K. Fijałkowska, Marjańska 10, poleca skarpetki trwałe wszelkich gatunków. Ceny fabryczne. 4410

Leszno № 21, jest do oddania na własność dziecko dwumiesięczne, wiadomość u stróża. 8657

Matka obarczona dziećmi, znajdująca się w najkłopotliwszem położeniu, gdyż mąż, były urzędnik utracił służbę—nie posiada funduszów na opędzenie najpotrzebniejszych wydatków do życia, odwołuje się do serc dobroczynnych z błagalną prośbą o przyjście jej z pomocą. Adres w kantorze Kurjera. 751r

Mops do odebrania przy ulicy Daniłowiczowskiej. Wiadomość u stróża, przy ulicy Daniłowiczowskiej № domu 6 i 4, dom przechodni. Mops z szorkiem. 8588

Mamki! Biuro kaucjonowane rekomendacji mamek, poleca wybor zdrowych, wiejskich mamek. Hoża № 11. 6013

Nagrody rubli 3, za odprowadzenie do magazynu okryć damskich Cara, Niecała 6, zaginionej suczki, mopsika, 5-miesięcznej. 8690

Nagrody rs. 10. Wczoraj, d. 15-go marca, przy wyjściu z gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, zgubioną została przepinka brylantowa. Łaskawy znalazca zechce oddać na ul. Srebrną № 16. 8699

Obiady prywatne od kop. 25. Śliska № 6, mieszkania 1.—Białowiejska. 8164

Pracownia sukien i okryć damskich Marji Schosz. Nowy-Świat 44. Przyjmuje płaszcze, żakiety i suknie. Wykończa z wielką starannością podług ostatnich żurnali paryzkich, po cenach możliwie umiarkowanych. 8358

Pracownia sukien i okryć damskich przyjmuje i wykonywa gustem paryzkim. Chłodna 53, m. 6.—Marja. 8574

Pracownia Marji przyjmuje suknie, żakiety, po cenie przystępnej, krój Worth'a.— Złota 16. 8702

Rs. 10 nagrody. Dnia 1 marca wychodząc z cerkwi, przejeżdżając Długą, placem Teatralnym, zgubiono dwa ordery. Proszę odnieść: Mazowiecka № 8, m. 8. 8622

Rowery Kwadrant nowe i używane, oraz wszelkie przybory i części składowe, poleca zakład mechan. specjalny J. Pietruszewskiego, Leszno 36, gdzie także przyjmuje wszelkie reparacje. 593r

Śliwki francuzkie świeże, wyśmienite w smaku, 28 kop. funt; śliwki tureckie 16, groszek zielony 40, jabłka suszone 40, powidła węgierskie 16, miód 18, ryż 8, makarony 14 kop. Sardynki świeże od 25 kop., grzyby 60, śledzie zwyczajne 3, wędzone 4, uliki 6, pocztowe 10, minogi 2 kop. sztuka—sielawy—łosoś, siomga i t. p. artykuły spożywcze po przystępnych cenach poleca handel L. Bieleckiego— Krucza № 30, róg Wspólnej. 8017

Welocypedy angielskie Humbera i innych fabryk poleca najtaniej L. Hilkner. Krak.-Przedmieście. Cenniki gratis. 608r

Wyżeł ponter, cały brązowy, 6-miesięczny, „Wierny," bez obroży zaginął 11-go b. m. Znalazca zechce uwiadomić lub odprowadzić za nagrodą. Hoża 44. 8406

W niedzielę przechodząc Hożą, placem, Nowym-Światem do kościoła św. Krzyża na Aleksandrją, zgubioną została bransoletka srebrna. Znalazca raczy oddać na Hożą № 18, mieszk. 3, za nagrodą wartości, gdyż stanowi ona pamiątkę. 8570

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 8206

Zgubiono pierścionek złoty, z niebieskim kamieniem otoczonym brylancikami, we wtorek przechodząc ulicami: Senatorską, placem Bankowym, Żabią, ogrodem, Marszałkowską, Sienną. Proszę oddać: ul. Sienna № 25, m. 5, za odpowiednią nagrodą. 8662

Zgubiono w piątek dnia 11 b. miesiąca na Lesznie wprost kościoła Karmelickiego, portmonetkę zawierającą obok drobnej sumy pieniędzy, pamiątkowy dukat. Znalazca zwracając na ul. Ceglaną № 5, mieszkania 4, otrzyma tytułem nagrody sumę równającą się wartości dukata. 746r

Ż) Woalki, od 15 kop. woalka i droższych wielki wybór. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 8687

Ż) Karbowanie, sukien, koronek. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12. 8687

Ż) Staniki trykotowe, najświeższe fasony francuzkie. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 8687

XX) „La Couronne"—najlepszy glans do bucików. sprzedaje J. Lukrec—Marszałkowska 132, oraz składy apteczne. 6059

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Марта 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).